

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 4 Września 1937 r.

Nr. 243

### „Jak cię widzą” —

młodzież szkolna musi być choć skromnie, lecz przyzwoicie ubrana.

Wszystko dla młodzieży, w wielkim wyborze w zakresie naszej branży, po cenach skalkulowanych najtaniej poleca

**Polska Składnica Galanteryjna**  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

## Przed upadkiem Gijon

**SALAMANKA 3.9.** Radio Espana donosi, że według wiadomości nadchodzących z Gijon, syndykaliści za mierzą oddać miasto wojskom powstańczym, przekonani, że wszelki opór jest niemożliwy. Wiadomość ta potwierdza się również i z innych źródeł.

### PORT GIJON ZABLOKOWANY

**SALAMANKA 3.9.** Radio Espana komunikuje, że okręty powstańcze, wspomagane przez samoloty, blokują całkowicie port Gijon.

**GIJON 3.9.** 7 statków brytyjskich które miały ewakuować w Gijon parę tysięcy kobiet i dzieci hiszpańskich, nie mogą wyjść z portu, gdyż powstańcy wytyczyli linię blokady bardzo ściśle. W blokadzie bierze udział krążownik „Almirante Cervera” oraz trzy inne okręty.

### KOMUNIKAT POWSTANCZY

**SALAMANKA 3.9.** Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: Na froncie Santaner wzdłuż wybrzeża, jak również i w części górskiej zajęliśmy szereg miejscowości m. in. wsie Tudés Barrago i Dobres. W czasie operacji wzięto do niewoli jeden batalion asturyjski. Na froncie Asturii i Leon wczoraj rano pod Partilla de la Reina poddała się kompania nieprzyjacielska. Na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się na wschód. Na odcinku Belchite wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Na odcinku Penarricy pod miejscowościami Cerro del Toro, Sierra Grana i Cerro Mullba natarcie nieprzyjaciela zostało odparte z dużymi dla niego stratami. Lotnictwo straciło dwa samoloty nieprzyjacielskie.

### NA STRONĘ POWSTAŃCÓW

**BONE (Algier) 3.9.** W porcie tuższym od 10 dni stał hiszpański statek rządowy „Mare Negro”, który wioził z Odessy ładunek, składający się z czołgów i samolotów. Wczoraj kapitan statku korzystając z nieobecności połowy załogi, powrócił na pokład z częścią załogi sympatyzującą z powstańcami i nim zdołano się zorientować, podniósł kotwicę i odszedł w kierunku Sardynii.

### ZATOPIONIE STATKU SOWIECKIEGO

**ATENY 3.9.** Korespondent Hava sa donosi o szczegółach zatopienia parowca sowieckiego „Marakoeff” o pojemności 5500 ton. Statek sowiecki szedł z jednego z portów czarnomorskich, kierując się do Sete z ładunkiem asfaltu. W czwartek rano

### Rozruchy w Maroku

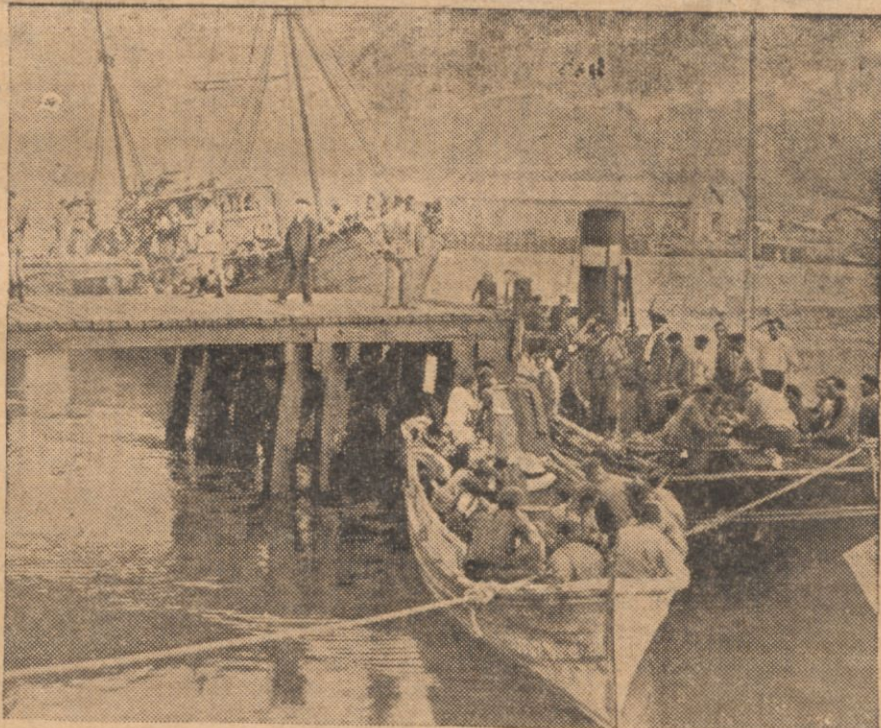
**PARYŻ 3.9.** Agencja Havasa donosi z Meknes, że rozruchy jakie tam wczoraj miały miejsce na tle wydzielania racyj wody, pociągnęły za sobą 20 rannych ze strony policji i żandarmerii.

Ze strony manifestantów padło 15 zabitych wliczając w to również i zmarłych z ran 17 manifestantów rannych znajdujących się w szpitalu, a 20 leżących leczących się w domu.

statek sowiecki spotkał na wodach terytorialnych greckich pomiędzy wyspą Skiros a Psara — w odległości mniej więcej 6 mil od wyspy Skiros łódź podwodna. Łódź podwodna dała strzał ostrzegawczy, na co kapitan statku sowieckiego, odpowiedział wyrzuceniem bandery sowietkiej, poczem niezwłocznie przy stąpił do spuszczenia łodzi ratunkowych, w których zajęło miejsce 36 osób załogi oraz trzy kobiety. Łódź podwodna storpedowała wówczas statek, a jednocześnie wyrzuciła powstającą flagę hiszpańską. Statek sowiecki zatonął natychmiast. Wy-

buch torpedy uszkodził jedną z łodzi, zabijając marynarza. Łódź podwodna odeszła w kierunku północno-wschodnim. Załoga statku sowieckiego spędziła cały dzień w łodziach ratunkowych i dopiero rankiem następnego dnia spotkała statek grecki zdążający do Smyrny. Statek ten doprowadził szalupy do portu Kymi. Kapitan statku sowieckiego oświadcza, że po storpedowaniu „Marakoeff” łódź podwodna spotkała statek-cysterner, nieznanej kapitanowi przy należności państwowej, lecz łódź podwodna nie zatrzymała go, pozwalając mu bez przeszkód odejść.

### WOJNA DOMOWA W HISZPANII



Zbiegowie z Santander przybywają do Bajony.

## Konferencja śródziemnomorska bez udziału Włoch

**RZYM 3.9.** Opinia włoska energicznie reaguje przeciw wiadomościom zagranicznym, zapowiadającym że konferencja, mająca się zebrać z inicjatywą Francji w Genewie do spraw śródziemnomorskich, zwołana byłaby bez udziału Włoch. Londyński korespondent „Tribuny” pisze, że projekt omawiania zagadnień morza śródziemnego, celem zawarcia paktu wzajemnej pomocy z udziałem Francji, Anglii, Rosji i państw skandynawskich a bez Włoch jest prowokacją. Zwołanie takiej konferencji byłoby aktem bardziej wrogiem w stosunku do Włoch, niż sankcje.

Londyński korespondent „Giornale d'Italia” omawiając projekt francuski o wzajemnej pomocy bez udziału Włoch pisze, że projekt ten jest więcej niż podejrzany i ma wszelkie cechy manewru antyfaszystowskiego. To też dziwi się należy, że w Londynie nie odezwały się głosy, wskazujące na absurdalność wyłączenia Włoch z rozmów międzynarodowych na ten temat. Koła pokurzędowe natomiast oświadczają, iż nic nie jest wiadomym rządowi włoskiemu o zwołaniu konferencji państw śród-

ziemnomorskich, dla tego też nie da się określić, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie.

### Mussolini złoży wizytę Hitlerowi

**BERLIN 3.9.** Niemieckie biuro informacyjne wydało komunikat, iż w drugiej połowie września Mussolini złoży wizytę Hitlerowi na jego zaproszenie.

Komunikat podkreśla, iż jest to zdarzenie o niebywałym znaczeniu politycznym.

### Włochy nie wyślą delegacji na sesję L. N.

**RZYM 3.9.** Urzędowo komunikują, że Włochy nie wyślą swej delegacji na zbliżającą się sesję Ligi Narodów, póki stosownie do słów wypowiedzianych przez Mussoliniego w Palermo, nie zostanie definitywnie złatwiona sprawa wydalenia delegata Abisynii z Ligi Narodów.

## Zajścia w Kosowie Lackim i w Busku

W Kosowie Lackim w czasie czwartkowego jarmarku doszło do zajść antyżydowskich. O godz. 10-ej rano na jarmark przybyła grupa młodzieży chrześcijańskiej, która zażądała od handlarzy żydowskich, by zamknęli swoje stragany i opuścili jarmark. Handlarze zgodzili się, pozamykali stragany i sklepy, kiedy zaś młodzież opuściła miasteczko, znowu potwierdali swoje przedsiębiorstwa.

Po powrocie do miasta, widząc że sklepy żydowskie są dalej czynne pikietarze wytkuli szyby w kilku sklepach, powywracali pewną ilość straganów. Rany odnieśli: Szaja Rosenblum, Rachel Orzech oraz Hersz Czerwonogórski.

Charakterystyczne jest, że w czasie tego jarmarku chłopcy prawie nie kupowali, natomiast wyprzedali wszystkie przywiezione z sobą zapasy.

„Wieczór Warsz.” donosi, iż miasto Busk od dłuższego czasu jest terenem akcji bojkotowej przeciw żydom, którzy coraz częściej organizują agresywne wystąpienia przeciw ludności polskiej. Kiedy skarżono

się staroście z Kamionki Strumiłowej, odpowiedział on:

— Wszystkiemu wy, narodowcy jesteście winni. Dajcie mi dowód, że żyd was zaciepia.

Po odjeździe starosty napadnięto na Freja, narodowca, którego potracił Salomon Padwe. Zebrał się ogromny tłum. Padwe uciekł. Tylko dzięki interwencji Freja nie doszło do poważniejszych zajść.

### Prof. St. Kot wypuszczony na wolność

„I.K.C.” donosi, iż prof. Uniw. Jag. dr. Stanisław Kot, aresztowany onegdaj, został we czwartek w godzinach wieczornych, wypuszczony na wolność.

### Zakończenie kongresu unijnego w Pińsku

**PIŃSK 3.9.** Dziś zakończył się 6-ty kongres unijny. Po odprawieniu nabożeństw w obrządku bizantyjskim w katedrze pińskiej, dostojnicy kościoła opuścili Pińsk.

## Zacięte walki w Szanghaju

### WALKA ARTYLERII

**SZANGHAJ 3.9.** Pomiędzy wojennymi okrętami japońskimi a bateriami chińskimi w Pu-Tung wywiązał się gwałtowny pojedynek artyleryjski. Dwa pociski chińskie trafiły w konsulatu japoński, zaś kilkanaście pocisków padło w dzielnicy Czang-Pu. Cały obszar Pu-Tung znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej.

**SZANGHAJ 3.9.** O godz. 11-ej na silenie ognia artyleryjskiego okrętów japońskich wzmogło się. Japończycy oświadczają, że ogniem tym chcą zniszczyć gniazda karabinów maszynowych i stanowiska partyzantów, którzy atakowali okręt admirałski „Idzumo” i konsulatu japoński.

**SZANGHAJ 3.9.** Korespondent Reutera donosi, że artyleria chińska w Pu-Tung dwoma celnymi strzałami trafiła bezpośrednio w gmach konsulatu japońskiego.

**SZANGHAJ 3.9.** Walki, jakie toczyły się w dniu dzisiejszym według korespondenta Reutera, należały do najzaciętszych. Bitwa, która nieoczekiwanie przybrała tak wielkie rozmiary, zdaniem obserwatorów zagranicznych, pokrzyżowała plany japońskie, zmierzające do opanowania Wu Sung.

Pociski bez przerwy wybuchły wokoło pancernika japońskiego „Idzumo”, który jednakże nie został trafiony. Stojący natomiast w niedalekiej odległości holownik chiński, trafiony kilkakrotnie pociskami, chińskimi, splonął i zatonął.

### SAMOLOTY SOWIECKIE W CHINACH

**TOKIO 3.9.** Agencja Domei donosi, że na front szanghajski przybyło 72 samoloty sowieckie.

## Skutki tajfunu w Hong-Kongu

**HONGKONG 3.9.** W czasie wielkiego tajfunu, jaki przeszedł nad Hongkongiem wczoraj, zginęło bardzo wiele ludzi. W domach zawalonych na rynku Tai-po odgrzebano 80 zwłok, tak że razem z 120 zwłokami odkopanymi poprzednio, liczba ofiar wynosi 200 osób. Flotyllę statków rybackich, które tajfun zastał na morzu, zostały kompletnie zniszczone. Liczba ofiar wśród rybaków nie jest ustalona. Linia kolejowa Kan-

### ZASTĘPCA AMBASADORA ANGIELSKIEGO W CHINACH



Wobec odniesienia ciężkich ran przez ambasadora amerykańskiego Hugesa, wysłano do Chin posła R. G. Howe.

# Przemówienia prokuratora i obrońców w procesie bandy Fleischerowa — Parylewiczowa

Na czwartkowej rozprawie w procesie Fleischerowej drugi z kolei przemówił prok. Zeleński z Warszawy, którego przemówienie zawierało w sobie bardzo wiele mocnych akcentów.

Na wstępie zapytuje prokurator, czym ta sprawa jest niezwykła?

— Kiedys tralił tu na salę, jako przelotny słuchacz, znany felietonista, Zygmunt Nowakowski. Opisując potem swoje wrażenia, użył określenia, że uciekł z sali z obrzydzeniem, z uczuciem zbrukania. Uczucie to często występuje u ludzi, którzy przegodnie zjawiają się na sali sądowej.

Jednakże w tej sprawie wstrząs wystąpił i u nas, doświadczonych i bywających praktyków procesów karnych. Dlaczego to pytam. — Albowiem w istocie i naturze czynów, popełnionych przez oskarżonych, tkwi, jako cecha zasadnicza, cynizm, spotęgowany niejako zgęszczony. Co gorsza, cynizm ten sięgał i zamierzał się na nas, na wymiar sprawiedliwości, ów jakże ważny bastion uczciwości w społeczeństwie. Na rozprawie znalazło to tutaj wyraz choćby i w tym, że wciąż wymieniano tu nazwiska tych innych sędziów i prokuratorów, że wielu z pośród nich słuchaliśmy tu w charakterze świadków.

Czym jeszcze jest ten proces niezwykły? Przecież i tym, że oto nowym sposobem, całkiem nową metodą czyniono zamach na autorytet władz, na porządek i zaufanie publicznie. Już to pomysłowości i fantazji oskarżonym odmówić nie sposób. Były to czyny nie mające precedensu, które nie buczą u was, sędziowie, żadnych reminiscencji prawnych i faktycznych, a przecież wymagają poniekąd podwójnego wysiłku myślowego. To niejako prezen ty się nowe zjawisko życiowe jeszcze nam nieznanne. A wreszcie sprawa ta jest niezwykła i tym, że w jej ohydzie jest zamieszana jako centralna postać żona prezesa Sądu Apelacyjnego.

Od roku już wiemy o tym fakcie — wstrząsnął on całą opinią Polski, i dziś jeszcze niemożna o tym mówić bez odrazy.

## PROKURATOR ZELEŃSKI CHARAKTERYZUJE MAŁŻONKÓW PARYLEWICZÓW

Wysoki sędzię, Wanda Parylewiczowa nie żyje. Postępowanie z mocy prawa względem niej umorzono, a jednak ona tu jest. O Parylewiczowej nie tylko można, ale i trzeba mówić. Zasada „de mortuis nil nisi bene” nie może tu mieć zastosowania. W sali sądowej kanonem jedynym jest prawda. O Wandzie Parylewiczowej trzeba powiedzieć prawdę, choć nie będzie ona dla niej dobra. Prawdę tę wypowiemy z umiarem koniecznym ze względu na jej ostateczną nieobecność, jak i też ze względu na to, że niema tu jej obrońcy. Ale mówmy o niej, bowiem jest ona nierozłącznie związana z działalnością oskarżonych i rola jej była w tych przestępstwach nieraz warunkiem nieodzownym. Mówmy o niej i z tego względu, że trzeba nam ocenić wartość jej zeznań, stanowiących obok dowodów rzeczowych, jeden z najistotniejszych fundamentów oskarżenia. Ponieważ zaś między jej wyjaśnieniami, a wyjaśnieniami oskarżonych nieraz zachodzi sprzeczność, znaleźć musimy klucz, który nam otworzy zagadkę prawdy. Musimy mieć proberz: „komu dać prawdę, a komu kłam”.

Kimże tedy była Wanda Parylewiczowa, i jak to się stało, że zeszała na drogę przestępstwa?

Ze świadectw danych nam tutaj przez zeznania i listy możemy przyjąć, że cechowały ją energia i spryt, a także próżność i pycha. A na tym tle fałsz i zakłamanie. Poszczególne te elementy pchnęły ją na początek do pracy nauczycielskiej, a potem do coraz szerszej pracy społecznej, a chwilami i politycznej. Będąc w Krakowie należała do 8 stowarzyszeń, w wielu zajmując kierownicze stanowiska. Sledztwo ujawniło jej referat, w którym pisze: „przez szereg lat kobieta była niedoceniana...”

Zaiste, Wanda Parylewiczowa nie była doceniana — bo równocześnie z tychże stowarzyszeń przywłaszczyła sobie: w Stowarzyszeniu Rodziny Urzędniczej 1000 zł., w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet 1000 zł., przywłaszczyła też sobie oszczędności swej służącej, zabrała 500 franków, ofiarowanych na biednych m. Krakowa przez prezydenta m. Paryża. A zarazem fałszowała kwi

ty. Wystawia tym stowarzyszeniom rachunki za nieponiesione koszty. Równocześnie chwali się wciąż rzekomą bezinteresownością i ofiarnością. Wykorzystując swoje nazwisko i stanowisko męża, korzysta z każdej sposobności, ażeby pod tymi lub innymi pozorami, wyłudzać rzekomo jako pożyczki znaczne sumy od b. wielu osób. Otóż, jak sama Parylewiczowa twierdzi, wszystkie te przywłaszczenia wynikały jakoby stąd, że jeszcze, kiedy była w Muszynie, została okradzona z większej kwoty. Wiozła wówczas pocobno pensje dla nauczycieli. I otóż rzecz znamienna. Nie melduje o tym policji, ani nawet nie zwraca się mężowi. Zapożycza się na procent, by straty te pokryć. Ze zaś były już długie, wynikłe z różnych wydatków, spowodowanych chorobą w rodzinie, a o długach tych również mężowi bała się mówić, przeto lawina długów rosła.

### A cóż na to jej mąż?

Otóż świadectwa dane tu przez różnych ludzi wskazują, że Parylewicz, to człowiek oschły, mało życiowy, to biurokrata, to prawie maszyna biurowa. Były przeto istotne warunki po temu, ażeby uwadze jego uchodziło to, co istotne w sprawach żony, że życie jej oddzielnym i podzielnym poszło nurtem. I kiedy parylewicz szybko, nader szybko, stopień po stopniu, awansował w hierarchii sądowniczej — ona równocześnie, coraz to niżej staczała się na dno grzechu i występku. Prawda ujawnia się. Następuje rewizja u Fleischerowej. Następują aresztowania. Parylewiczowa w ostatniej chwili pali jakies papiery i próbuje ukryć się, ale wkrótce i ona jest schwytana. I od tej chwili aż do śmierci swej Parylewiczowa złożyła sędziemu po wiele razy szereg wyjaśnień. Zeznania jej zajmują olbrzymią ilość stron i dotyczą różnorodnych przedmiotów. Już od pierwszej chwili nie ukrywała wielu swoich spraw, przynajmniej nie jedno przestępstwo, albowiem z chwilą wykrycia afery wie, że jej sytuacja jest przesądzona i że wszystko jest już bezpowrotnie stracone. Świadczą o tym choćby jej listy, pisane tuż przed aresztowaniem. Sytuację ogarnia z całą świadomością.

Tu oskarżyciel publiczny cytując ustępy z trzech listów Parylewiczowej, pisanych do rodziny, w których Parylewiczowa przyznaje się, że przywłaszczyła w Z. P. O. K. znaczne kwoty, do fałszowania kwitów, ujawnia znaczne długi w sklepach, a także m. in. pisze, że opłatali ją żydzi, a w zamian za pożyczki żądają protekcji.

Już z tych listów wynika, że Parylewiczowa od pierwszej chwili zdawała sobie sprawę, że jej los przesądzony jest na amen. Odruchowo próbuje jeszcze przed sądem śledczym ukryć pewne fragmenty, jednakże stopniowo opuszcza ręce i zdobywa się na coraz większą szczerść. Tym właśnie zeznania jej różnią się choćby od zeznań Fleischerowej, która jakkolwiek aresztowana, przez to, że w innej była sytuacji społecznej i w innym środowisku, wciąż jeszcze mogła się ludzi, że los jej nie jest stracony bezpowrotnie. I dlatego gdy Parylewiczowa w więzieniu przechodzi ewolucję i coraz to jaśniej przyznaje swoją winę, o tyle Fleischerowa w wielu szczegółach szczerza, niemniej wciąż zajmuje postawę oporną.

W rezultacie oskarżyciel stwierdza, że nie ustanawiając bezwzględnej zasady i szukając zawsze dla zeznań oskarżonych proberzów i sprawdzianów w innych dowodach, większą daje wiarę twierdzeniom Parylewiczowej, aniżeli jej głównej towarzyszkii.

Z kolei stawia prokurator pytanie, kto należy do współników Wandę Parylewiczowej? Pierwszą z nastrożających się spraw jest pytanie co do roli Franciszka Parylewicza.

Pytanie to od pierwszej chwili zawisło na ustach niemal ze wszystkich. W toku przewodu sądowego panowie obrońcy z całą łańnością dla prawdy przyznali, że niema żadnych danych, ażeby uznać, iż Franciszek Parylewicz był wieszany w sprawę swej żony. Tak było w istocie. Franciszek Parylewicz nie tylko nie jest obciążony zeznaniami żony, nie tylko uszedł polejżnieniem i próbie śledztwa, on nawet sam je ułatwiał, udostępniając sędziom zaraz na wstępie dowody, nawet obciążające Parylewiczową. Tak, jak i wy-

dał całą, przechowywaną w domu ich obojga korespondencję.

Wreszcie prokurator stwierdza kategorię, że — jak wykazało śledztwo, Parylewiczowa w swoich działaniach przestępnych ani razu nie uciekała się do pomocy męża i nie użyła jego pośrednictwa w swoich zamiarach protekcyjnych, a zawsze szukała drogi okólnej i to w głębokiej przed nim tajemnicy. To, że oczyszczamy w tym procesie Parylewiczę z podejrzeń współwiny z żoną, nie znaczy zresztą, iżbyśmy mu wystawiali najlepsze świadectwo, jako pracownikowi jego zawodu. Prokurator stwierdza, iż świetle danych śledztwa i rozprawy nie można uznać, aby Parylewicz dorósł na uznać, aby Parylewicz dorósł do stanowiska prezesa Sądu Apelacyjnego. Wydano tu o nim opinię, że jest uczciwy i pracowity. Zaiste, nie jest to dostateczna kwalifikacja na to stanowisko.

Alle nie mieszajmy dwóch różnych spraw: czym innym jest ocena Franciszka Parylewicza jako człowieka i jako wysokiego urzędnika magistratury sądowej, a zgoła czym innym kwestia, czy był wplątany w aferę żony. Franciszek Parylewicz w aferze tej nie uczestniczył.

Następnie prokurator analizuje szczegółowo rolę tych, których udział w tej aferze jest niezbity. Bezprzedmiotową jest rzeczą roztrząsanie, czy Parylewiczowa wciągnęła Fleischerowa w krąg występku, czy też ona była ofiarą Fleischerowej. Parylewiczowa wielu osobom ofiarowywała usługi. Jedną wszakże Fleischerową z okazji tej skorzystała, organizując cały proceder przestępczego działania. Z jej to ręki powstała owa banda-mafia, ona przede wszystkim dawała treść i porządek cynicznej akcji Parylewiczowej i oskarżonych. Oskarżyciel wykazuje, że w bandzie tej Fleischerowa obok Parylewiczowej zajmowała główne miejsce. Zasłynęła na Tarnów i szeroką okolicę wszechmową swoich wpływów.

## PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW

KRAKÓW 3.9. Dziś w 10 dniu procesu przeciwko Hindzie Fleischerowej i tow. zaczęli przemówienia obrońcy.

Jako pierwszy z ławy obrończej zabrał głos adwokat Arnold z Krakowa, broniący oskarżonych Hindy Fleischerowej, jej męża Lzydora i siostrę Esterę Faerberową.

Na wstępie w swej mowie obrońcy, omówił charakter sledztwa, wskazując na szkody, które wyrzadziły doniesienia anonimowe. „Przez wiele miesięcy sledztwa dobre imię znakomitych sędziów i prokuratorów poważnych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych i wybitnych reprezentantów armii znajdowały się pod ostrzałem anonimowych oszczerców”. A metoda bryzgania błotem osad na dobrej sławie tych ludzi nawet w opinii współczesnych, większa krzywda grozi im jednak w przyszłości, kiedy ciekawy kronikarz oczywiście nie z racji udziału osk. Hindy Fleischerowej zechce zainteresować się aktami tej sprawy, a z powodu okresu dzielącego go czasu nie potrafi dość krytycznie ocenić tego olbrzymiego materiału donosielskiego, będącego tworem nienawiści, złości i zawzięłości ludzkiej. Obrońca jest zdania, że materiał ten winien być wyłączonej. Jeżeli ten materiał odjął, wtedy skurczy się materiał sledztwa do kilkuset arkuszy, a tym samym stepione byłoby ostrze tej niebezpiecznej dla oskarżonych sungecicii, która płynie z olbrzymiej ilości tomów tu się znajdujących. Następnie omówił obrońca tło społeczne sprawy, zwracając w szczególności uwagę na system protekcyjny, na którym ta sprawa wyrosła. Obrońca wywodzi: „nie chcę przejawiać, umiem zająrzeć rzeczywistości w oczy, zdaję sobie sprawę z tego, że protekcja jest zjawiskiem od życia społecznego nieodłącznym. Krytyka obrony nie jest skierowana przeciwko zjawisku jako takiemu, lecz przeciwko przestępstwu tego zjawiska.

W dalszym ciągu adw. Arnold wyraża zapatrywanie, że działalność objęta aktem oskarżenia daje się określić tylko mianem działalności protekcyjnej, która pod żaden przepis kodeksu karnego nie podpada.

Minister Grabowski — wywodzi obrońca — w jednym ze swoich przemówień w komisji sejmowej, bodaj czy nie w związku z tą sprawą, oświadczył, iż są czyny niemoralne i

nieetyczne, które przemycają się przez oczka sieci przepisów kodeksu karnego. Według zapowiedzi p. ministra luki te mają być uzupełnione nie w drodze rewolucji zasad prawnych, ale przez tworzenie nowych typów rodzajowych przestępstw w drodze ustawodawczej.

Adwokat dochodzi do wniosku, że czyny zarzucone oskarżonym jakkolwiek zasługują na potępienie pod względem moralnym, niemniej nie stanowią przestępstwa, a tym samym karane być nie mogą.

Przemówienie adw. Arnolda trwało 4 godziny.

## MORALNY POGRZEB RODZINY PARYLEWICZÓW

Po krótkiej przerwie zabrał głos drugi obrońca adw. Woźniakowski, który stwierdza na wstępie, że nie może opanować wzruszenia i myśli, które tłoczą mu się do głowy, nie może opanować wzruszenia, że jest świadkiem moralnego pogrzebu rodziny Parylewiczów.

Następnie przystępuje do charakteryzowania osoby prezesa Parylewicza podnosząc, że w sprawie szkodliwej jego działalności wiele razy rozlegały się w opinii publicznej głosy ostrzeżenia i przestrogi. Przy tej okazji mówca usiłuje przedstawić parę przykładów, charakteryzujących osobę prezesa Parylewicza, jeđ nakże wobec tego, że powołuje się na fakty nie ustalone na przewodzie sądowym, przewodniczący przywoła je go do tematu.

Adw. Woźniakowski: To są rzeczy notoryczne.

Przewodniczący: Nie są notoryczne, gdyż nawet i sądowi nie są znane, a nie mające nic wspólnego z tematem.

Gdy adw. Woźniakowski w dalszym ciągu, mimo upomnienia przez przewodniczącego, usiłuje kontynuować swoje wynurzenia, trybunał po naradzie wymierza obrońcy grzywnę w wysokości 300 zł., po czym przewodniczący odracza rozprawę do dnia następnego.

## Całkowite wyprawy szkolne

dla uczącej się młodzieży:

hartuski, kołnierzyki, berety, sweterki, koszulki i spodenki gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bielizną i pościel — z własnej pracowni poleca

**J. KŁODECKI**

Wilno, Zamkowa 17. Tel. 9-28

CENY KONKURENCYJNE.

## Plotki polityczne

Politycznie na prawo — społecznie na lewo

Prasa warszawska pisze, że w formowanej następujące oświadczenie. — T. zw. linię obecnej polityki rządu można scharakteryzować w kilku słowach: Politycznie — na prawo, społecznie — na lewo. Wobec ostatnich wydarzeń na terenie kraju, należy oczekiwać pewnego przycięnięcia szruby administracyjnej, równocześnie jednak w zakresie polityki społecznej należy się liczyć raczej ze zwrotem na lewo.

## Sport

### W.K.S. „Brygada” — W.K.S. „Śmigły”

W niedzielę 5 bm. o godz. 16 m. 30 na stacji przy ul. Wenkowskiej odbędzie się mecz piłki nożnej o wejście do Ligi P.Z.P.N. pomiędzy mistrzem grupy krakowsko-śląskiej W.K.S. „Brygada” z Częstochowy, a mistrzem grupy północno-wschodniej W.K.S. „Śmigły” z Wilna. (m)

### Grupowe skoki spadochronowe w Polsce.

Po raz pierwszy w Polsce, w niedzielę, dn. 5 bm. w Wieliszewie koło Legionowa odbędzie się grupowy skok 60 wyszkolonych przez LOPP. spadochroniarzy.

### O mistrzostwo Polski w maratonie.

W dniach 11 i 12 bm. w Łodzi odbędzie się maraton i dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

Dotychczas do maratonu zgłosili się — Buczyński, Marynowski i Raszka, a do dziesięcioboju — Hande i Gierutto.

### Międzynarodowe zawody Warszawianki.

Po uzgodnieniu z zarządem P. Z. L. A., K. S. Warszawianka ustaliła definitywny termin międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w stolicy na dni 18 i 19 bm.

Jeśli chodzi o zawodników zagranicznych, zapewniony jest na razie start biegaczy fińskich — Höckerta i Iso-Hollo.

### Młodzi Finowie na rowerach jadą do Warszawy na kongres przeciwalkoholowy.

Grupa młodzieży fińskiej, licząca przeszło 20 osób, która wyjechała przed paru dniami z Helsinek na Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy do Warszawy, znajduje się już na terytorium Łotwy. W przyszłym tygodniu władze fińska przekroczy granicę łotewsko-polską i następującą marszrutą wyruszy ku Warszawie: Dryświaty, Widze, Święciany, Poddobrze, Wilno, Sokoly, Raduń, Ostryna, Grodno, Sokółka Białostok i t. d., dnia 12 bm. przybędzie do Warszawy.

Młodzi pionierzy trzeźwości wiozą odrębne pismo prezydenta Finlandii do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. (h)

### Podziękowanie Sokolstwa w Ameryce.

Zarząd Sokolstwa Polskiego w Ameryce przesłał podziękowanie Zarządowi LOPP Kolejowemu w Wilnie za udzielenie zezwolenia instruktorowi szybocowemu p. Wiktorowi Szydłowskiemu na wyjazd do Stanów Zjedn., w którym podkreśla, iż pracę, jaką Szydłowski wykonał przedzie do historii wychodźstwa w Ameryce jako praca pionierska. Potrafił on po wielu trudnościach założyć 1-szy Sokoli Klub Szybocowcy w Ameryce, przekonać nie tylko Polonię, ale i rodowitych Amerykanów, że sport szybocowcy jest naprawdę bardzo pożyteczny.

### Hveger ustanowiła dwa nowe rekordy świata.

Znakomita pływaczka duńska, Ranghild Hveger, posiadaczka 8 rekordów świata, ustanowiła dwa nowe maksymalne wyniki światowe, a mianowicie:

440 jardów — 5:14 min. (styl dowolny). Poprzedni rekord należał do Holenderki Wagner i wynosił 5:22 min.

500 jardów — 5:57,9 min. (styl dowolny). Poprzedni rekord należał również do Holenderki Wagner i wynosił 6:09,8 min.



TERAZ HAJDA DO WOJCIECHA TAM ZNAJDZIEMY KSIĄŻKI NOWE I UŻYWANE PRZYTEM CZYSTE — DEZYNFEKOWANE

### Stan zdrowia Masaryka

PRAGA 3.9. W stanie zdrowia b. prezydenta Masaryka nastąpiła lekka poprawa. Niebezpieczeństwo nie zostało jednakże całkowicie usunięte. Biuletyn lekarski, ogłoszony o godz. 9-ej stwierdza, iż chory spędził noc dobrze. Oddech stał się normalny.

## KONIEC NIEINTERWENCJI

Z Paryża nadchodzą wiadomości o tym, że Francja zamierza porzucić dotychczasową politykę nieinterwencji w sprawy hiszpańskie. Korespondent „Kuriera Warszawskiego” tak o tym donosi:

„Od strony Hiszpanii sytuacja przyjęła z wczorajszym dniem nowy i bardzo poważny obrót, mianowicie francuski chargé d'affaires odbył ostatnio długą rozmowę z ministrem Edenem, podczas której oświadczył, że ponieważ wymiana telegramów gratulacyjnych między Mussolinim a generałem Franco w sprawie zdobycia Santanderu oznacza publiczne przyznanie się Włoch do czynnej interwencji wojskowej w Hiszpanii, przeto Francja widzi się zmuszoną do położenia końca obowiązującej tylko jednostronnie „komedii nieinterwencji”.

Ze strony rządu francuskiego jest to niewątpliwie ustępstwo radykalne, uczynione socjalistom i komunistom, dlatego też inicjatywę ministra Delbosa kół umiarkowane uważają za ryzykowną i niebezpieczną, wyrażając tym samym nadzieję, że Anglia się do niej nie przyłączy. Rzeczywiście minister Eden wołałby, aby Francja ograniczyła się do złożenia tylko protestu w Komitecie nieinterwencji i wyrazić miał opinię, że należy bezwzględnie porozumieć się z Włochami, aby uzyskać swobodne ręce na Dalekim Wschodzie”.

Sprawa nie jest znowu tak tragiczna. Trzeba bowiem stwierdzić, że zajmując urzędowo stanowisko neutralne, nie krępował się rząd francuski w dawaniu pomocy czerwonej Hiszpanii. Kto czyta opozycyjną prasę paryską, ten wie, że werbowano we Francji bez przeszkód ochotników do armii czerwonej, że wywożono broń i amunicję, że wysyłano samoloty i t. d. Odnaczył się zwłaszcza pod tym względem minister lotnictwa, p. Cot, który nie krępował się w wysyłaniu aeroplanów i chętnie pozwalał wytwórcom na odstępowanie czerwonej Hiszpanii samolotów przeznaczonych dla armii francuskiej. Jeśli tedy chodzi o stan faktyczny, to decyzja ewentualna rządu nie w nim nie zmienia.

Zmieni się tylko polityka Francji zgodnie z żądaniami stronnictw socjalistycznego i komunistycznego, a na niekorzyść interesów Francji. Wśród radykałów panuje niechęć do pomagania Hiszpanii cz. rwonej. Rozumieją oni, że zwycięstwo musi w ostateczności przypaść w udziale gen. Franco, że więc wrogie zachowanie się w stosunku do niego musi się odbić fatalnie na przyszłych stosunkach francusko-hiszpańskich; idzie po prostu ku temu, że Francja po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii będzie miała niebezpieczną granicę nie tylko na Renie i w Alpacn, lecz także w Pirenejach. Minister spraw zagranicznych p. Yvon Delbos, zgodnie ze stanowiskiem stronnictwa radykalnego, do którego należy, wystąpił swego czasu z propozycją do wszystkich państw, by zajęły stanowisko neutralne wobec wypadków hiszpańskich. Zgodzono się powszechnie na to, lecz zgoda ta była pozorna. Rosja sowiecka i Francja pomagały czerwonym, Włochy i Niemcy — narodowcom. Tylko Anglia zachowywała neutralność, lecz nie stuprocentową.

Obecnie, wobec otwartego postawienia sprawy przez Mussoliniego, odbył się widocznie ponowny atak socjalistów i komunistów na p. Delbosa; stąd wystąpienie ambasadora Francji w Londynie.

Zostało ono zrobione w chwili najmniej odpowiedniej. Utrwała się bowiem w Europie przeświadczenie, że zbliża się chwila zakończenia wojny domowej w Hiszpanii zwycięstwem narodowców. To zaś, co się dzieje w Chinach, odciągając uwagę Rosji od Europy, sprzyja likwidacji sprawy hiszpańskiej. Jasną jest bowiem rzeczą, że gdyby nie pomoc Sowietów, to Hiszpania czerwona już dawno byłaby złożyła broń.

# Walki pod Szanghajem

Głównym terenem wojny chińsko-japońskiej są okolice północno-chińskie, a zwłaszcza rejon Pekinu i Tientsinu, oraz — w Mongolii — rejon Kałgan. To znaczy — te okolice, które objęte są zamierzeniami japońskiej ekspansji.

Aby jednak złamać opór Chin, jako całości, Japończycy nie ograniczają się do atakowania tylko tych punktów terytorium chińskiego, które chcą opanować na stałe lecz uderzają we wszystkie żywotne ośrodki życia Chin. Lotnictwo japońskie bombarduje lotniska, dworce kolejowe, koszary, forte, na całym obszarze Chin, nie wyłączając wysuniętego daleko na południe Kantonu. A poza tem, Japonia prowadzi poważne operacje lądowe, połączone z morskimi i lotniczymi, w rejonie miasta Szanghaju, będącego głównym dziś emporjum chińskiego handlu.

Operacje te mają wojskowo b. wielkie znaczenie i zasługują na to, aby je obserwować równie uważnie, jak operacje na północy.

Aby zorientować się w przebiegu i rozwoju tych operacji, trzeba przede wszystkim rozpatrzyć się w samym terenie.

Szanghaj jest wielkim miastem (blisko 3 miliony mieszkańców), położonym nad rzeką Wangpu, dostępną dziś dla największych okrętów oceanicznych, wpadającą do morza w samym ujściu rzeki Yang-tse-Kiang.

Stary Szanghaj, tak zwane „Chińskie miasto”, tworzy prawie okrągłą, starochińską dzielnicę, oznaczoną na załączonej mapce jako obszar zakratkowany. Od północy przylegają do „Chińskiego miasta” dzielnice europejskie. Jest ich dwie: „koncesja francuska”, administrowana przez władze francuskie i obsadzona w tej chwili przez francuskie wojsko, oraz „koncesja międzynarodowa”, administrowana wspólnie przez przedstawicieli czternastu różnych państw i obsadzona na przez najrozmaitsze oddziały cudzoziemskie, wśród których przeważają wojska angielskie wzgl. anglo-indyjskie. W obu koncesjach europejskich wśród ludności przeważają zresztą Chińczycy, — biali tworzą tam tylko górną warstwę. (Jest wśród nich 9000 Anglików, 2300 brytyjskich Indusów, 20000 Japończyków, 11000 Rosjan, 4000 Amerykanów i 1600 Francuzów.)

Dookoła obu dzielnic cudzoziemskich oraz Starego Miasta, wyrosły ponadto nowe dzielnice chińskie, — podległe wyłącznej władzy rządu chińskiego, ale posiadające charakter nowoczesny. Najważniejszą z tych dzielnic — jest dzielnica Czapei, przylegająca od północy do koncesji Międzynarodowej. Środkowym punktem dzielnicy Czapei jest Dworzec Północny.

Szanghaj — a mianowicie jego dzielnica północna (Czapei), oraz jego okolice podmiejskie, w szczególności fort i miasteczko Wusung, oraz obszar, objęty kolaniem rzeki Wangpu, był już terenem zaciętych walk chińsko-japońskich w czasie wojny o Mandzurię w roku 1932. Walki te, w których Japończycy odnieśli nad — broniącymi się zresztą wcale dzielnicę — Chińczykami zdecydowane i dosyć łatwe zwycięstwo, pozostawiły po sobie trwałe ślady w postaci zamienienia się części terenu w kolanie rzeki Wangpu na coś w rodzaju koncesji japońskiej, a w każdym razie obszaru okupowanego przez Japończyków (gdzie m. in. stacjonuje stale japoński

Wziął to pod uwagę Watykan, nawiązując oficjalne stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco. Przygotowuje się do tego Anglia, która liczy się z faktami i musi mieć ręce wolne, by się zająć sprawami azjatyckimi.

Wybieranie takiego właśnie momentu, by w kompanii jedynie Sowietów zaangażować się w pomoc dla Hiszpanii czerwonej byłoby politycznym szaleństwem. Należy mieć nadzieję, że opinia powstrzyma rząd pp. Chautempsa i Bluma od popełnienia takiego szaleństwa.

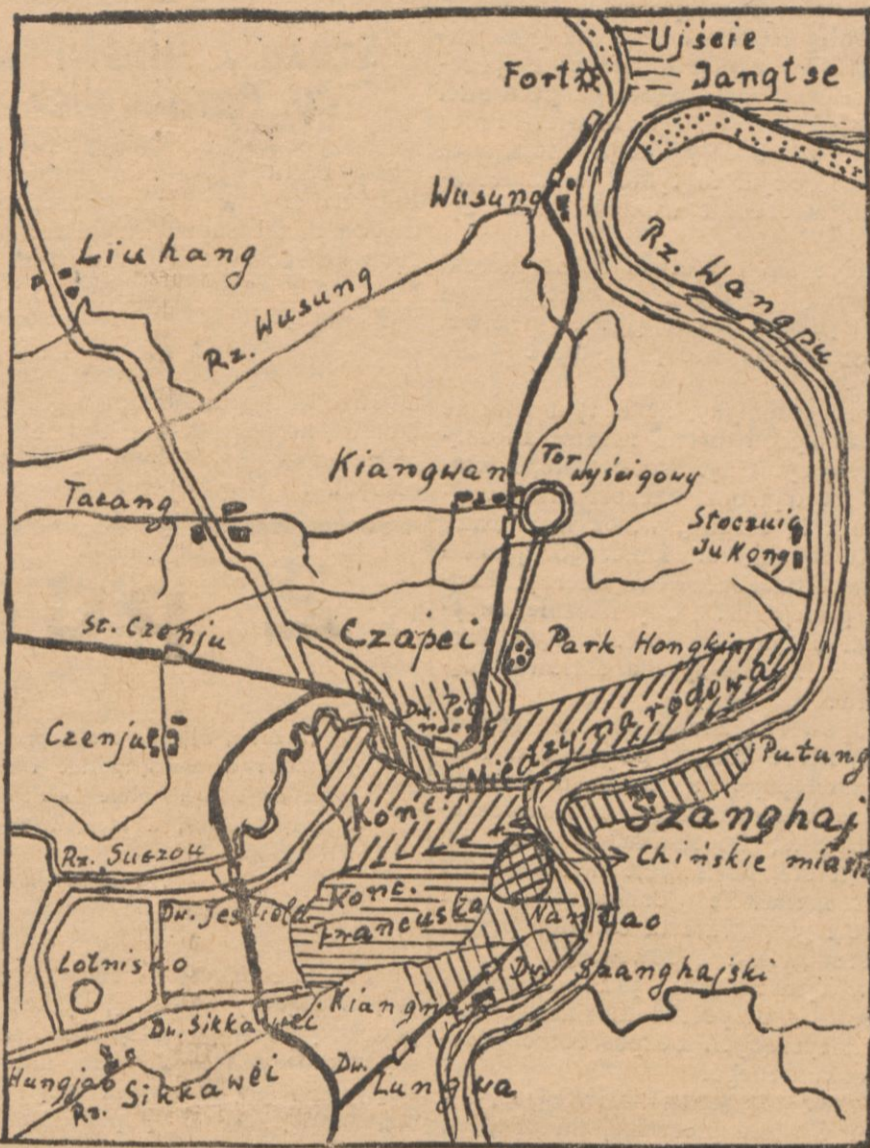
Bołoby to wprawdzie działanie zgodne z interesami sekty masonskiej, dla której zwycięstwo nacjonalizmu w Hiszpanii będzie rzeczywistą i dotkliwą klęską, a także zgodne z interesami Żydów, którzy szczerze, gorąco, namiętnie nienawidzą Hiszpanii katolickiej i narodowej i robią wszystko, co tylko mogą, by dopomóc czerwonym. Lecz byłoby

garnizon). Pozostawiły poza tem podpisany przez Chinę pod dyktando japońskie układ chińsko-japoński z dnia 5 maja 1932, który nakazuje Chińczykom trzymać swe wojska w odległości conajmniej 20 km. od Szanghaju.

Po zacięciu się walk pod Pekinem, Chiny zerwały umowę z 5 maja 1932 i wysłały 2 dywizje wojska do Szanghaju, pod dowództwem gen. Tsaiting-Kai, który dowodził już wojskami chińskimi w walkach pod Szanghajem w r. 1932. Dywizje te,

wysadzili silne desanty, głównie w kolanie rzeki, sprowadzili w ujście rzeki liczne nowe okręty wojenne i przedsięwzięli generalny kontratak, wspierany przez japońską artylerię okrętową. Jak wynika z najświeższych wiadomości, atak japoński doprowadził już do zdobycia dzielnie przez Chińczyków brzońskiego fortu Wusung w ujściu rzeki.

Równocześnie, lotnictwo japońskie doszczętnie zbombardowało Dworzec Północny, oraz zbombardowało lot-



wzmocnione następnie o jeszcze jedną, obsadziły dzielnicę Czapei i dworzec północny, oraz zaatakowały japońskie koszary koło parku Hongkin i japońskie posterunki i pozycje na linii od północnej granicy Koncesji Międzynarodowej do Toru Wyścigowego. Równocześnie lotnictwo chińskie obrzuciło 500-kilogramowymi bombami japońskie okręty, stojące na rzece, oraz japońskie budowle na lądzie. Bomby nie trafiły w okręty, ale na lądzie spowodowały śmierć 1047 ofiar.

Japończycy w odpowiedzi na to

nisko chińskie koto Hungjao i kilka innych jeszcze lotnisk, powodując zniszczenie 40 chińskich samolotów w hangarach. Wreszcie, japońskie lotnictwo wydało walkę w powietrzu operującym pod Szanghajem samolotom chińskim. W walce tej zginęło 14 samolotów chińskich i 3 japońskie.

W obecnej chwili panowanie japońskie w powietrzu zdaje się już — nawet w głębi terytorium chińskiego — nie ulegać wątpliwości.

Na lądzie — walki trwają z wciąż wzmagającą się zaciętością.

## Zwartość katolicyzmu w U. S. A.

W tych dniach powrócił z dłuższej podróży po Stanach Zjednoczonych znany literat i publicysta katolicki Hilaire Belloc, którego wrażenia o położeniu Kościoła katolickiego w Ameryce zamieszcza tygodnik „The Universe”:

— „W Ameryce — pisze Belloc — większość ludności katolickiej stanowią tacy katolicy, którzy nie tylko z paszportu są katolikami, ale szcze-

to z pewnością działaniem na szkodę Francji z powodów już wyżej wymienionych, oraz dlatego, że nie mogłyby zrozumieć takiej polityki francuskiej narody Europy wschodniej, związane żywotnymi interesami z Francją, lecz wiedzące dobrze, jakim niebezpieczeństwem dla państw europejskich jest komunizm.

Wreszcie trzeba stwierdzić, — jak te zresztą widać z przytoczonego na początku telegramu — Anglia nie poszłaby razem z Francją po jednej drodze w wypadku, gdyby zapowiedzi p. Delbosa doprowadziły do zmiany w zachowaniu się Francji. Polityka angielska posuwa się wreszcie już obecnie we wprost przeciwnym kierunku. Można tedy żywić nadzieję, że ten wzgląd ostatni wpłynie jednak w ostatniej chwili na zachowanie się rządu francuskiego, że nie zechce on doprowadzić do zerwania współdziałania francusko-angielskiego.

rze i gorliwie praktykują, chodzą do kościoła, przystępując do Sakramentów świętych i t. d.”

Publicysta angielski widzi przyczynę tej pobożności i dyscypliny katolików amerykańskich przede wszystkim w tym, że katolicy w pierwszych czasach po powstaniu Stanów Zjednoczonych przeżywali nader ciężki okres. Trudne warunki istnienia wyrobiły w nich właśnie te cenne zalety: pobożność i dyscyplinę. Jak wiadomo, pierwsze początki organizowania się Stanów w całość stały państwowy miały charakter nie tylko wybitnie protestancki, ale na wet wręcz antykatolicki. Katolicyzm został niejako „importowany” do Stanów przez coraz liczniejszych z latami emigrantów katolików: Irlandczyków, Polaków, Niemców, Włochów, Francuzów i t. d.

„Gdyby nie ta dyscyplina katolickich przybyszów” — pisze Belloc — „katolicyzm napewno nie rozwinąłby się tak wspaniale”.

Dziś jeszcze każdego cudzoziemca uderza przede wszystkim świetna organizacja katolików. Ludność katolicka stanowi zaledwie jedną piątą ogółu mieszkańców Stanów Zjednoczonych, mimo to jednak zdołało zdołać być sobie uznanie i szacunek całego społeczeństwa czyniąc z każdym rokiem coraz znaczniejsze postępy i zyskując sobie coraz więcej zwolenników. Katolicy amerykańscy mają głęboko zakorzenione poczucie jedności. Ono to sprawia, że katolicyzm góruje nad wszelkimi innymi wyznaniemiami Ameryki. (KAP.)

## PRZEGLĄD PRASY

NIESAMOWITA HISTORIA  
MAZURÓW

W procesie urzędników skarbowych poruszona została — ale tylko mimochodem — sprawa milionowych nadużyć podatkowych firmy Mazurów. Dzisiaj „Czas” przynosi o działalności tego żydowskiego przedsiębiorstwa bardzo ciekawe informacje.

Wiadomo, że grupa żydowskich finansistów z Mazurem na czele założyła przed 11 laty w Gdyni wielką łuszcarnię ryżu.

„Była to radosna i cenna dla Gdyni inwestycja, zwłaszcza, że głównym zadaniem łuszcarni miało być przyciągnięcie do młodego portu odpowiedniego tonażu przez tak zwany obrót uszlachetniający, t. j. import surowego ziarna ryżu, który po wyłuszczeniu i wypolerowaniu miał być przedmiotem reeksportu do innych krajów.

Tę koncepcję podnoszącą nasz port musiał poprzeć i rząd i społeczeństwo i nikt nie mógł sobie zdać należycie sprawy, że jednak koncepcja Mazurów nie była szczerą. Krył się bowiem poza nią zamiar nie tylko monopolistycznego opanowania handlu ryżem na terenie Polski, ale i zalania kraju ryżem i osiągnięcia szybkich i nadmiernych zysków, wynikających właśnie z przywilejów faktycznego monopolu obrotu ryżem. W praktyce łuszcarnia zaczęła coraz bardziej odbiegać od swego zasadniczego założenia i przeznaczania i ryż łuszczonej zamiast stać się przedmiotem reeksportu, zaczął zalewać rynek polski, docierając dzięki przemożnym stosunkom handlu żydowskiego nawet do zapadłych wiosek kresowych, wypierając polską kaszę, grykę i proso i paralizując wysiłki rolników, zmierzające w kierunku zwiększenia konsumpcji polskich produktów. Od wielu też lat wszystkie organizacje rolnicze stale i godnie domagały się i domagała nadal pozbawienia ryżu przywilejów na rynku polskim, jak dotąd jednak przemożne wpływy Mazurów są silniejsze, niż stanowisko całego rolnictwa”.

W ten sposób, dzięki uzyskanemu monopolowi osiągnęli Mazurzy wielomilionowe zyski. Nie zadowolili się nimi. Dopuszcili się nadto przestępstwa skarbowego.

„Przed kilkoma miesiącami obiegała w związku z rewizją skarbową głucha wieść o nadużyciach skarbowych Mazurów i pojawiły się nawet pierwsze o tym notatki prasowe. Szybko jednak ucichły, gdy w prasie popularnej ukazało się twarde i zdecydowane oświadczenie Mazurów, że żadnych nadużyć skarbowych nie było.

Jak bezwstydnym, cynicznym i w żywej oczy klamiącym było to ogłoszenie i jak urągającym dobrem obyczajom i poczuciu moralnemu społeczeństwa — można było ocenić dopiero niedawno, kiedy w toku sprawy sądowej A. Lubowidzkiego wyszło na jaw, że jednak były nadużycia, wskutek prowadzenia przez Mazurów polityki podwójnych ksiąg i że stwierdzono straty państwa na 2 miliony złotych.

Ministerstwo skarbu, kierując się widocznie względami fiskalnymi, zdaniem naszym, zbyt wąsko pojętymi wymierzyło Mazurów 2 i pół miliona złotych grzywny, godząc się przy tym, tacito consensu, nie tylko na zatajenie wobec opinii publicznej faktu nadużyć, ale i z uwagi na „pozycję społeczną” Eliasza Mazura na zapłacenie grzywny przez fikcyjnych, podstawionych osobników”.

Słusznie oburza się „Czas” na to stanowisko władz. Czy godności społeczne mogą chronić przed ujawnieniem przestępstwa? Czy takie postępowanie przyczyni się do podniesienia moralności podatkowej?

„Przecież w wielu głowach różnych spekulantów w Polsce sposób zatajenia nadużyć Mazurów musi stać się niejako usprawiedliwieniem ich własnych nadużyć, może dać uzasadnioną nadzieję, że dorabiając się nieuczciwym sposobem przez szereg lat bezkarnie — nawet w wypadku wykrycia nadużyć będzie można się okupić i uratować nie tylko interesy, ale i godność społeczną i honor i szacunek”.

Dziennik konserwatywny wyciąga wniosek, że sprawa Mazurów nie może się zakończyć zaplaceniem grzywny, jeśli nie ma się stać symbolem wszechmożności bogaczy i ludzi ustosunkowanych”.

Sprawa cała jest wręcz niesamowita. Jak mógł przez tyle lat szerzyć się wyzysk żydowskiej firmy? Kto za to odpowiada? Szczególnego posmaku nabiera owa próba ratowania honoru Mazura przez zatajenie faktu nadużyć. Czy z tego będą wyciągnięte konsekwencje?

Przed majem r. 1926 skandal taki, o ile w ogóle byłby wówczas możliwy, doprowadziłby do interpelacji i długich debat sejmowych. Winowajcy zostaliby wykryci i ukarani.

# Welwel Szczerbowski, zabójca ś. p. Kędziory przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę Welwela Szczerbowskiego, zabójcy policjanta ś. p. Stefana Kędziory z Brzeźcia.

Zgodnie z przewidywaniem sprawa wywołała duże poruszenie, o czym świadczy wypełniona sala Sądu Apelacyjnego oraz kilkunastu sprawozdawców dziennikarskich, którzy zasiedli przy stole prasowym.

Funkcjonalnie o godz. 9-ej na salę wyszedł Sąd, któremu przewodniczył sędzia Suszczewicz. Oskarżenie wnosił wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, sekretarzem sądu był Panikla. Na ławie obrońców zasiedli adwokaci: Czernichow z Wilna oraz Lewin i Rozenal z Warszawy. Ostatni dwaj występowali w procesie pierwszej instancji.

Oskarżonego Szczerbowskiego doprowadzono i zajął on ławę oskarżonych. Jest to rasowy żyd, o twarzy mało sympatycznej. Gdy mówi jąka się.

Sensacją było zjawienie się na sali Ażyka Szczerbowskiego, ojca oskarżonego i bodaj moralnego sprawcy ohydnej morderstwa.

Na wstępie posiedzenia obrona ponownie domaga się przeprowadzenia ekspertyzy co do wstępu oskarżonego, podważając orzeczenie biegłego z pierwszej instancji. Ponadto jeden z obrońców domaga się odroczenia rozprawy, celem ustalenia czy niejaka „Anna” Tokarz, na słowa której powoływali się inni świadkowie I-ej instancji jest osobą pochyłą. Zdaniem obrońcy ta „Anna”, utrzymująca, iż kupcy żydowscy zmyślali się zabić Kędziora, jest osobą niespełna rozum.

Przeciwko wnioskowi obrońcy energicznie opowiada prokurator, który między innymi wyjaśnia, iż nie chodzi o „Annę”, tylko Etlę Tokarz. W ten sposób zdekonspirowano narodowość świadka, którego chciano zrobić nienormalnym, by w ten sposób obalić moment premedytacji w czynie oskarżonego.

Sąd po krótkiej naradzie oba wnioski obrony odrzuca, ustalając, że przede wszystkim sam oskarżony, a następnie jego matka, podali dokładnie datę urodzenia (25.II 19 r.), a ponadto pośrednio ustala tę datę świadectwo szkolne.

Sprawę pochyłości Etlę Tokarz Sąd uznał za nieistotną dla sprawy, gdyż kwestia premedytacji została ustalona na podstawie innych obiektywnych danych.

W tym miejscu przypomnieć należy, że kwestia wieku oskarżonego wyłoniła się nie odrazu, ale dopiero wówczas, gdy do akt sprawy wpłynęło zaświadczenie rabina o tym, że metryka Welwela Szczerbowskiego zaginęła.

Ponieważ innych wniosków strony nie zgłosił, sędzia referent Jodziewicz zreferował sprawę, przy czym wyjaśnił, iż Sąd Okręgowy skazując Welwela Szczerbowskiego na karę śmierci wyrok swój uzasadnił przyrodzoną zbrodniczością indywidualności oskarżonego, co skłoniło Sąd do uznania konieczności izolowania go ze społeczeństwa na zawsze. Ponadto już Sąd Apelacyjny ustalił, że ani Welwel, ani jego ojciec Ażyk, nigdy nie byli konfidentami przy łapieniu przestępczości z organami służby bezpieczeństwa nie współpracowali.

Zapytany o winę Szczerbowski oświadcza, iż istotnie uderzył nożem Kędziore, ale dlaczego to uczynił wyjaśnić nie potrafi.

Głos zabiera prok. Sokołowski. Rysuje on przed Sądem sylwetkę Kędziory, jako wyjątkowo dobrego i sumiennego policjanta, tępiącego nadużycia i przestępstwa z narażeniem własnego życia. Te niebezpieczeństwa się wzmożyły, gdy przyszła ustawa o zniesieniu uboju rytualnego. Pracował on w wyjątkowo ciężkich warunkach, a mimo to, jak stwierdzają nawet świadkowie żydzi, wystąpienia jego były poprawne i zgodne z przepisami i obowiązkami służby. To też nie sposób przejść do porządku nad zabójstwem takiego człowieka.

Oskarżony przyznał się do faktu zbrodni, bo musiał, wobec oczywistych dowodów, ale do winy, bynajmniej się nie pochwala. Zasłanianie się stanem silnego wzruszenia psychicznego nie wytrzymuje krytyki, bo zarządzenia Kędziory właściwie nie były bezpośrednio oskarżonego, lecz całe zreszcie kupców, broniących się przed zastosowaniem nowej ustawy.

Prokurator prosi Sąd, by zwrócił uwagę na wielkość wyrządzonej

szkody osobistej i społecznej i wnioski o zatwierdzenie wyroku I-ej instancji.

Duże wrażenie zrobiło na sali przemówienie rzecznika powództwa cywilnego, adwokata Stanisława Węstawskiego, który w imieniu wdowy po zabitym, Bronisławy Kędziorowej i jej małoletniego synka, domagał się zasądzenia symbolicznej złotówki. Bez patosu, spokojnie i rzeczowo, omówił adw. Węstawski nie tylko stronę faktyczną sprawy, lecz przede wszystkim społeczne znaczenie przestępstwa.

Zabity Kędziora jest 621 policjantem, który zginął w walce z przestępstwem. Najczęściej policjanci giną jak żołnierze w bitwie. Przestępca zawodowy zabija policjanta rzadko. Czyny to tylko w ostateczności, w obronie wolności lub życia.

Za co zabił Welwel Szczerbowski Kędziore? Skąd ta reakcja, skąd ten wybuch? Na to pytanie Welwel Szczerbowski odpowiedzieć nie może.

Przypomnijmy, że w tym właśnie czasie wprowadzono ustawę znoszącą ubój rytualny. Środowisko, z którego się wywodzi Szczerbowski walczyło z tą ustawą, walczyło o utrzymanie monopolu. Dlaczego jednak Welwel Szczerbowski uderzył nożem policjanta? Czy istotnie decydował o tym ten kawał mięsa wartości 50 zł., który zaarrestował Kędziora?

Odpowiedź znajdujemy w wypadkach, które kolejno po sobie w Polsce następują, a które przyniosły śmierć Wacławskiego, Grotkowskiego, Bujaka, Wiesniaka, Barana i in. Zginęli oni, bo istnieje w Polsce nie tylko nienawiść jednostkowa, ale także i grupowa i ta ostatnia płynie ze środowiska żydowskiego.

W tym miejscu przewodniczący prosi o nieporuszanie momentów nie dotyczących bezpośrednio osoby oskarżonego.

Adw. Węstawski stwierdza, iż broni wyroku pierwszej instancji, w którym te momenty społeczne są poruszane.

Takie wypadki jak zabójstwo brzeskie kończy rzecznik powództwa cywilnego, wywołują następnie odruchy i samosady. Kto chce zapobiec samosadom ze strony ludności musi się domagać takich wyroków w sądach, które położą kres terrorowi żydowskiemu i dlatego prosi o wyrok skazujący.

Pierwszy z spośród obrońców przemawiał adw. Rozenal, który przedstawiał oskarżonego jako dobrego syna więc człowieka niepozbawionego dobrych zalet, który wyrok śmierci nie da się rozwinąć. Prosi o darowanie życia.

Jak zwykle namiętne i niepozbawione momentów politycznych przemówienie wygłosił adw. Czernichow. Można byłoby jego przemówieniu poświęcić osobny artykuł, tyle ono zawierało momentów, świadczących o odrębności etyki i psychologii żydowskiej. Ważnym narazie jest to, iż adw. Czernichow przyznał „troszeczkę”, że chodziło o ustawę znoszącą ubój rytualny. Wynikałoby ze słów adwokata żydowskiego, iż w walce o tę ustawę „można zechcieć usunąć takiego dobrego policjanta” jak Kędziore. A jednak adw. Czernichow nie widzi w sprawie nic osobliwego i prosi o postawienie oskarżonego Szczerbowskiego w jednym szeregu ze zwykłymi przestępcami, oskarżonymi o zabójstwo.

Przemówienie ostatniego obrońcy Lewina, aczkolwiek co do formy stało znacznie wyżej od niezbyt mocnych w polszczyźnie poprzedników, to jednak nie istotnego do rozprawy nie wniosło.

Po krótkiej replice prokuratora, ponownie zabiera głos adw. Węstawski. Ustala on, iż istnieje jeden moment zbieżności interesów oskarżenia i obrony. Oba stronom chodzi o to, by takie wydarzenia, jakie miały miejsce w Brzeźciu już się więcej nie powtórzyły. I właśnie wyrok ma to na celu. Wdowie po zabitym Kędziore nie chodzi o pozbawienie życia sprawy śmierci jej męża, ale o załatwienie sprawy tak, by się coś podobnego nie przytrafiło innym. Nic nie zdoła zachwiać przekonaniem społeczeństwa polskiego, że czyn Welwela Szczerbowskiego był protestem środowiska żydowskiego, protestem przeciwko ustawie, będącej wyrazem woli społeczeństwa polskiego. Szczerbowski zabił nie pod wpływem namiętności osobistych, lecz namiętności społecznych. Właśnie ofiarą tej namięt-

ności społecznej byli jego poprzednicy, zabici w innym czasie i miejscu. Byli to przytym zabici ludzie przypadkowo, bo ci, a nie inni stanęli na drodze.

Dzisiaj walczyliśmy o ład społeczny zakłócony czynami Szczerbowskich i innych. W tej też płaszczyźnie należy tę sprawę rozstrzygnąć.

Z obrońców replikował adw. Czernichow, powtarzając swe poprzednie wywody.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę na godz. 12-tą.

## Szosa z Nieświeża do Baranowicz

Rozpoczęto budowę nowej bitej szosy z Nieświeża do Baranowicz. Połączenie w przyszłości tych dwóch miast ożywi wybitnie ruch handlowy i wpłynie tym samym na rozwój gospodarczy nadgranicznego miasta Nieświeża, jak również zwiększy jego stopę gospodarczego zapotrzebowania. Powiat nieświeżski posiadający gleby w wojew. nowogródzkim będzie miał pełne możliwości zbytu produktów rolnych

# Z poleskich wrażeń.

(Dokończenie).

„Drzewa, krzewy, ziola, przemienie mnie w waszą postać i weźcie mnie do siebie. Mnie nie dobrze między ludźmi, a szczęśliwy będę między wami”.

Al. Świętochowski.

II.

Tuż za przystankiem Porzecze Wąsik mijamy Jasiołkę, jakże niepodobną do wspaniałej, rozwijającej się w otwartej łące, mnóstwo ściepnych ośnóg w swoim biegu dające, znanej mi z poprzednich wędrówek, błękitnej Jasiołki! Im bliżej Telechan, tem wygład okolicy coraz barziej typowo poleski. Opierający się o łuki moczarowate ubogie niwy poleskie, gązdnące żółtym kwiecistym Lnu Małki Boskiej (Lunaria vulgaris) i dziewanny (Verbascum thapsus) upstrzone wydmami piaszczyste, swoisty ton krajoznawczy nadają. W Telechanach z punktu uderza wycieczkowicza ogromne mnóstwo materiałów drzewnych (miasteczko posiada dwa duże tartaki) i smutne renesansowe lasy. Poleskie gina z nieprawdopodobną szybkością, mimo że pozostają zaledwie resztki dawnych puszcz poleskich rąbie się wszystko, co może mieć jakąkolwiek wartość, rozmach siekiery polskiej nie zna żadnych hamulców, w rezultacie obecny stan zalesienia Polesia przedstawia się gorzej, niżli województw Śląskie i Stanisławowskie.

Dziesięć kilometrów od ciekłej drogi Telechany — wieś Wyganoszcza biegnie wzdłuż kanału Ogińskiego, mając po prawej i lewej stronie poleśne obszary, częściowo przekształcone w pola uprawne, częściowo sztucznie zalesione. Wygląd doszczętnie z szaty lesnej odarty tych polaci, a następnie poddanych eksperymentom odnowienia, dobitnie świadczy, iż niezawsze się udają próby zastąpienia przyrody przez wytwory ludzkie... Duża wieś Wyganoszcza niczem się nie różni od wie lu innych wiosek poleskich: większość mieszkańców stanowią małorolni, gleba piaszczysta, jałowa, urodzaje nędzne, o czym świadczy zarówno wygląd szarych ściernisk, jak i wąskich zagónów dojrzewającego prosa. Ciężką sytuację gospodarzy ratują zarobki przy eksploatacji lasów, w pewnej mierze i położenie w odległości 5 km. jezioro Wyganowskie. We wsi są dwa sklepiki spożywcze, chrześcijański i żydowski. Pierwszy vegetuje, drugi rozwija się pomyślnie. Działka naogół gręczna i mile się prezentuje, rezultat pracy nauczyciela. Oglądamy pamiętki wielkiej wojny — potężne schrony-blindaże niemieckie i cmentarz, fotografujemy sosny barciowe, wóz, zaprzężony w woły i stogi zboża na polach, poczem wynajęta za 3 złote furmanka uciążliwym i niezwykle piaszczystym traktem jedziemy do następnego naszego wycieczki etapu. Jezioro bobrowickie pod względem przestrzeni trzecie miejsce wśród jezior poleskich zajmuje (Wyganowskie, Świąż k. Włodawy), brzegi ma płaskie, bagniste, miejscami gęstwą olszyny i łoży,

pod wpływem Niemiec i Włoch. Wie lokrotnie wysuwany przez Czechosłowację wniosek ściślejszego sojuszu Małej Ententy z Francją odrzucono, za to mówiono o ściślejszych stosunkach z Włochami. Jugosławia ma podobno wystąpić na sesji Ligi z wnioskiem usunięcia Abisynii z Ligi. Jak poważnie Francja bierze swój wpływ na państwa Małej Ententy, wynika z faktu, że odmówiła Rumunii dalszej dostawy broni. Pani Tabouis podaje też zdumiewającą wiadomość, o wizycie rumuńskiej króla Karola w Berchtesgadenie i o rozmowie jego z Hitlerem, w której wziął też udział pewien ksiądz rumuński, który ma otrzymać dyktatorskie pełnomocnictwa i nie dopuścić do polityki frankofilskiej, która jest w programie najsilniejszej partii rumuńskiej, mianowicie zarantów (ludowców).

Z informacją p. Tabouis wynika, że wpływy Francji w Europie środkowej, a zwłaszcza w Małej Entencie silnie zmalały. W warszawskich kołach politycznych łączą informacje powyższe ze sprawą odroczenia wyjazdu marsz. Rydza Smigłego do Rumunii. Tak samo zresztą odwołany został wyjazd gen. Gamelina na manewry rumuńskie.

Stosunki polsko - rumuńskie, które tak niedawno w okresie wizyty króla Karola w Polsce układały się nadzwyczaj pomyślnie, niespodziewanie ochłodziły. Zamierzone podniesienie przedstawicielstw polskich i rumuńskich w Bukareszcie i Warszawie do rangi ambasad zostało odroczone, ostatnio zaś mówi się, że zamierzona wizyta marsz. Rydza Smigłego w Rumunii nie dojdzie do skutku.

O odwołaniu podróży marsz. Rydza Smigłego do Rumunii nie wydano dotąd żadnego komunikatu oficjalnego. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że wiadomości te polegają na prawdzie, w przeciwnym bowiem razie rząd wydałby zaprzeczenie ich.

W warszawskich kołach politycznych zwracają uwagę na informacje, które podał paryski dziennik „L'Oeuvre”, blisko stojący francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W dzienniku tym zawsze dobrze poinformowana p. Tabouis zamieściła sprawozdanie z odbytej przed kilku dniami w Sinaia konferencji Małej Ententy. Sprawozdanie jest niezwykle pesymistyczne. P. Tabouis stwierdza, że stanowisko Czechosłowacji w Małej Entencie jest zupełnie osamotnione. Rumunia i Jugosławia są prawie zupełnie

miejskami bujnym lasem trzciny i sitowia poroście, do głębokich nie zalicza się. Musiłem niebieskawym zasnuć iskry się, niby ruchoma tuszka srebrna, wody jeziorne w promieniach jasnego słońca, mienią się białozłotem i brudno - różowymi refleksami pod zachód słońca, odbijając w swej taflę lustrzanej poażnoba, atramentowego odcienia nabierają przy zwierających się w ciemne kłębowiska chmurach, dając widok naprawdę piękny. Odludzie i cizła tu panująca, kojąca i uroczyssa, rzadka przerywana krzykiem w cię żkim locie szybującej czapli pogiębiają urok tego ustronia. W pogoni za ukrywającymi się w szuwarach kaczkami (chodziło nam nie o zabicie kaczek, lecz o ich sfotografowanie), zapadamy po pas w gęstej mazi zdradliwego bagna, ta jednak mała przystojna bynajmniej nie zraża nas do jezioro Bobrowickiego. Nocleg w wioskach poleskich, czy to w chatkach czy w stodole, nie należy do zbyt wielkich przyjemności z powodu dokuczliwej piagi pcheł, tej piagi doświadczyliśmy na własnych skórach we wsi Bobrowicze. — „W żadnej wiosce poleskiej nie znajdzie pan tak podłych kłusowników, jak w Bobrowiczach” — z taką opinią o mieszkańcach B. spotkałem się przed paru laty, kiedy zwiedzałem wprawdy — nie umiem powiedzieć, taktem bądź co bądź jest, iż jeden z mieszkańców wspomnianej wioski druzgi rok w wzięciu pińskiego odbywa karę za „zabicie łosia, niemniej jest faktem, że tutejsi chłopcy lubią się raczyć jajecznicą z jaj zórawich. Wieś Bobrowicze słynie z hodowli wołów, orka wołami nie należy do przeszłości, w niektórych miejscowościach Poleszuk chętniej postępuje się siłą pociągową wołu, niż konia. Rzucą się w oczy brak drzew owocowych przy chatkach; poza wiśniami i dziczałami śliwkami nie widzieliśmy w Bobrowiczach innego gatunku drzew. Głód ziemi — oto główna bolączka wiosek poleskich.

Podczas wędrówek po Polesiu zwróciłem uwagę na małą stosunkowo w tych stronach ilość skowronków, co się tłumaczy niespotykaną gdzie indziej obfitością bocianów, niszczących w gniazdach młode ich pokolenie. Heż ma wrogów przyjaciel rolnika i śpiewak Matki Boskiej! Bociany, jastrzębie, psy wioskowe, paszące bydło dzieci — no i... Włosi.”

Z Bobrowicz jedziemy do wsi „Wiado”, mając na przestrzeni kilku km. po prawej stronie błotnistej drogi srebrzącą się taflę jeziora, po lewej — szmaragdowe morze łąk, gęsto stogami siana usianych. Z oddali donosi się dziwny smutek głośniejący metaliczny klangot żurawi, a pozatem cisza i spokój w przyrodzie... Za wsią „Wiado” krajobraz gwałtownie się zmienia, — wkra-

czamy w strefę dawnej puszczy Wiado-Tupickiej, olbrzymiego kompleksu lasów państwowych, o rozmaitym, w zależności od warunków terenowych, składzie drzewostanu. Trudno się zorientować na pierwszy rzut oka, jaki gatunek drzew jest tu dominujący; masz przed sobą i bór sosnowy, borówkowo - paprociowy, przytykający do zwartych ostępów świerkowych, gdzie gęsty mrok dookoła panuje, kiedy indziej bór sosnowy na liliowych wrzosowiskach, przechodzący w garbata, mienią się w słońcu żółcizną piasków i ciemna czerwienią dzikich goździków (Dianthus Cartusianorum), gdzie indziej tonący w zielonym półmroku wysokopienny las mieszany o piętro wem uszerogowaniu się drzewostawu, z gmatwaną krzewów w podszyciu, opierający o otwarte, pustką ziejące przestrzenie, a dalej białopiękną brzozą przetkane ciemne gaje olchowe, przylegające do mszaranych, błotną sosną porośłych, bagien. Objęty programem wycieczki fragment puszczy przerywa droga, dająca liczne w rozmaitych kierunkach biegnące rozgałęzienia. Pragnący bliżej zapoznać się z puszcza, wienien zboczyć z głównej drogi, a boczna dróżka, przechodząca niekiedy w wydeptaną przez straż leśną ścieżkę, doprowadzi go do dziękich, tajemniczą grozą wiejących głębi, — miejsc przebywania krwiożerczego rysia. Ktokolwiekby powziął zamiar wdarcia się w samo serce kniei puszczańskie, gdzie łoś ma pewne i bezpieczne pod opieką puszczy-opiekunki schronienie, ten niech zrezygnuje ze swych zamiarów: do tych miejsc nie zawiedzie go żadna droga, żadna ścieżka — te miejsca są niedostępne. Jeśliby ktokolwiek zdradził chęć przyjrzenia się z lotu niejaką ptaką nędznym resztkom minionej świetności puszczy, ktokolwiekby poczuł w sobie potrzebę oderwania się od otaczającej rzeczywistości wraz z jej troskami i ciężarami, z jej brudem i zakłamaniami — niech kroczy pieszo, wsłuchany w przepiękną melodię lasu, główną drogą (od Wiado do Kozłki 15 km.), która zaprowadzi go do rzucanej wśród lasów puszczańskich stacji kolei wąskotorowej „Kozłki”, skąd zmęczony fizycznie, ale zdrowy aa śluchu, przez Iwacewicze — Baranowicze do domu wróci.

W sierpniu 1937 r.

Wacław Odyniec.

## Sprawne działanie naszej poczty

Z miejscowości Clapton 2 Nr. 4500 z Anglii nadano list polecony do Polski pod adresem Ch. Kurian, ul. Krupnicza 1/40. Nadawca widocznie przez roztrągnięcie zamiast podać miasto, wpisał poraz drugi nazwisko adresata. List wędrował po kraju, aż wreszcie jeden z urzędników pocztowych dopisał ołwówek, żeby sprawdzić w Krupie k. Lidy. Tu urzędnik wlinianin, znając dobrze wszystkie wileńskie ulice, zorientował się, że nadawca zapomniał dopisać Wilna — i tak pomimo braku miejscowości na kopercie list został doręczony.

Włosi zastawiają w czasie przelotu skowronków specjalne sieć, w których mnóstwo ich ginie. Z mięsa skowronków robią we Włoszech pasztety.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem przyjemne mgły, w ciągu dnia słonecznie o nieco większym zachmurzeniu w godzinach porannych. W godzinach po południowych słabe rozwinięte chmury kłębiaste o podstawie około 800 m. Widzialność w godzinach porannych słaba, dniem dobra. Dniem temperatura do 25 C. Słabe wiatry miejscowe. Wiatry górne z kierunków zachodnich o szybkości 40 km. na godz. w godzinach porannych, a 25 km. na godz. na pozostałym obszarze kraju.

## SPRAWY PRASOWE

**Konfiskata „Dziennika Wil.” i „Kurier Wil.”.** Wczorajsze numery naszego pisma oraz „Kurier Wileński” zostały skonfiskowane za umieszczenie wiadomości o deklaracji politycznej Ignacego Paderewskiego.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Z dniami 5 września w kościele św. Katarzyny w związku z rozpoczęciem roku szkolnego** wznowia się w niedzielę i święta dawny ustalony porządek nabożeństw, mianowicie: 1) o godz. 6.30 Prymaria. Msza śpiewana z kazaniem, suplikacją i błogostawieniem Najsw. Sakramenta mi; 2) o godz. 9 i 10 Msza św. dla młodej szkolnej; 3) o godz. 12-jej Msza św. cicha.

Niezależnie od powyższego 5-go września przypada całodzienna Adoracja Najsw. Sakr. Na zakończenie o godz. 17-jej uroczyste nieszpory.

## Z MIASTA.

**Pokaz dekoracji wewnątrz kwiatami na Wystawie „Wnętrze Mieszkańców”.** Zarząd Cechu Stolarzy, Bednarzy i Tapicerów zawiadamia, iż w ostatnich dniach trwania wystawy „Wnętrze Mieszkańców” t. j. 4, 5, i 6 września rb. odbędzie się w ramach Wystawy pokaz dekoracji kwiatowej poszczególnych wnętrz.

Pokaz ten urządzi Państwowa Średnia Szkoła Ogrodnicza w Wilnie Soltańska 50 i sklep kwiatowy p. Stanisława Wysomirskiego — Wilno, ul. Wileńska 16.

Dekoracje kwiatowe wykonują uczniowie szkoły według projektów przez siebie wypracowanych.

**Starostwo Grodzkie powiadamia,** że zarząd miejski przystąpił do rozkopania jezdni na ul. Saska Kępa, na odcinku ul. Popławska — ul. Subocz, w celu wykonania kanału. Ruch kołowy w czasie od 1.9. do 15.9. rb. będzie zamknięty.

## SPRAWY SZKOLNE

**Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej”** z programem gimnazjów państw. przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. Zakres: matura nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny. System półroczny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na miejscu. Sekretariat Kursum przy ul. Benedyktynskiej 2, róg Wileńskiej, czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19.

**Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

**Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie** daje młodzieży żeńskiej niewyzyska-

ny dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z. P. O. K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10 do 12.

**Kursy języków obcych** w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod. (gmach B-ci Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18 — 19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczną się po powrocie wykładowcy z Anglii, t. j. ok. 15.IX. Żądajcie prospektu. Tel. 14-14.

## HANDEL I PRZEMYSŁ

**Drugi miod.** Na rynku spożywczym zaobserwowano wzrost cen miodu wskutek dającego się odczuwać dotkliwego braku tego artykułu. Tegoroczne kłeski żywiołowe i gwałtowne zmiany temperatur spowodowały, że pszczoły w wielu pasiekach wyginęły i zbiory wypadły bardzo niekorzystnie.

## SPRAWY PODATKOWE.

**Płatność II raty podatku przemysłowego.** Dnia 15 bm. mija ostateczny termin płatności II-jej raty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. (b)

## ROZNE.

**Kurs sortowania i pakowania owoców.** Wileńska Izba Rolnicza organizuje w dn. 14 i 15 września rb. 2-dniowy kurs zbioru, sortowania i pakowania owoców w Państwowej Średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie (ul. Soltańska 50).

Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia nadsyłać należy do 11 bm. do Wileńskiej Izby Rolniczej w Wilnie, ul. Ofiarna 2.

**Pij, pij, braciszku pij w Ustroniu (Mickiewicza 24) szalej i żyj!**

**Kuchnia doda Ci sił! Rozkosznie będziesz snił.**

## Teatr i muzyka

**Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie dni występów baletu Parnella. Dziś o godz. 8.30 w. po cenach znizowanych balet Feliksa Parnella wystąpi z nowym programem. Zawierać on będzie następujące kompozycje taneczne: Chłopcy malowani, Maski, Acrobatic, Miłość hiszpańska, W każdym porcie dziewczyna, Rapsodia węgierska, Pogoda i burza, Cazanowa, 100 lat walca.

**Najbliższa premiera „Lutni”.** We wtorek odbędzie się premiera utworu L. Falla „Róża Stambułu”. W roli Fridolina wystąpi A. Izykowski. W operetce tej po powrocie z urlopu ukaże się Barbara Halimirska M. Martówna i Ciesielski zaprezentują się w pięknym tańcu wschodnim.

**Widowiska operowe w „Lutni”.** W końcu bieżącego miesiąca wystawione zostaną dwie opery z udziałem znakomych artystów warszawskich: Rigoletto i Cyrulik Sewilski.

**Zniżki biletowe dla organizacji i instytucji społecznych.** Wobec rozpoczęcia sezonu, wprowadzone zostały zniżki 25 proc. dla organizacji, związków i stowarzyszeń.

Zniżki te stosowane będą od wszystkich przedstawień z wyjątkiem imprez obcych przedstawień po cenach propagandowych. Wydawanie legitymacji zniżkowych uskutecznia się codziennie 10—1 pp.

# Partia działa... Kierownicy akcji wywrotowej — żydzi przed sądem

W dniu dzisiejszym w sali Sądu Okręgowego toczył się wielki proces przeciwko czołowym działaczom komunistycznym na terenie Wilna i Wileńszczyzny. Byli oni delegowani na Kresy z Warszawy, po licznych aresztowaniach przeprowadzonych w Wilnie, dla uruchomienia zdezerżonnych obław jacejek. Poniżej wpadła na siad tej ożywionej obudowy partii i w jednym z wielu zakonspirowanych mieszkań zatrzymała: Hirsza Szmolarza, Goldę Bebes, Matkę Rotsztein, Chasię Drogę, Basię Knaubowicz, Olgę Mozol, Joję Swirską i Aleksandra Mitaszewskiego. Wszyscy wyżej wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych wraz z wcześniej przyrządzoną Frejdą Margolis pod zarzutem sprawowania funkcji kierowniczych w miejscowych oddziałach Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Sledztwo

wykazało, że zbierali się oni najczęściej w mieszkaniu Johy Swirskiej. Rozporządzali oni znaczną ilością gotówki, której źródła nie udało się ustalić.

Raem z nimi policyjne władze przytrzymały niejakiego Butkiewicza, który, jak się okazało był poszukiwany przez sędziego śledczego w Równem — gdyż ustalono, że trudnił się zawodowo szpiegostwem na rzecz mocarstw ościennych. Butkiewicz do zarzucanego mu przestępstwa przyznał się — ponadto wyjawiał szereg kryjówek i tajemnic organizacyjnych partii w Wilnie i Warszawie. Butkiewicz w przystępie rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo w areszcie.

Przesłuchanie licznych świadków zajęło cały dzień dzisiejszy. Proces będzie trwał jeszcze jutro. (In)

## Nowe szkoły w pow. Mołodeckim

**MOŁODECZNO.** Jak już miesiąc temu donosiliśmy w każdej z gmin wiejskich pow. mołodeckiego budowa szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dobiega końca. Obecnie zostały już wykończone wszystkie 8 szkół, a to: w Chożowie, Nasilowie, Olechnowiczach, Hurnowiczach, Karniutkach, Chatuciczach, Ukronowie i Dubrowie i dnia 1-go września br. oddane zostały do użytku władz szkolnych wraz z gotowymi mieszkaniem dla nauczycieli oraz budynkami gospodarczymi.

Dnia 3 bm. rozpoczęła się w tych szkołach normalna nauka. Na wyróżnienie w pow. mołodeckim zasługują dwie gminy, które po za budową szkół im. Marszałka kończą budowę

jeszcze dwóch gmachów szkolnych. Są to gmina lebedziwska oraz kraśnieńska. Gminy te w własnych funduszach przy finansowym poparciu Tow. P. Bud. Publ. Szkół Powszechnych kończą budowę 5 kl. szkół powszech. w Lebedziewie oraz drugiego pawilonu dla 7 kl. szkół w Kraśnem.

Należy podkreślić, że na pokrycie kosztów budowy szkół w Kraśnem przyczyniła się również w znacznym stopniu ofiarność społeczeństwa — i tak ofiary w gotówce od wojskowych, urzędników cywilnych i miejscowych organizacji społecznych w dn. 1.1.1937 r. wyniosły 6.103 zł. 67 gr.

## Rozbudowa Brasławia

**BRASŁAW.** W Brasławiu w pobliżu starostwa, stanął śliczny piętrowy budynek powszechnego zakładu ubezpieczeń społecznych, zbudowany z białej cegły. W gmachu tym będzie się mieścić biuro Powiatowego Inspektoratu PZUW oraz mieszkanie dla inspektora.

Obecnie wszystkie urzędy w Bra-

ślawiu, z wyjątkiem urzędu pocztowego, mieszczą się we własnych budynkach. Idą starania w kierunku wybudowania w najbliższym czasie przez pocztę własnego budynku, ponieważ dotychczasowy lokal jest nieodpowiedni dla ruchliwego urzędu pocztowego w Brasławiu.

## Budowa dróg wodnych na Polesiu

W roku bieżącym jest kontynuowana gruntowna przebudowa kanału Królewskiego na długości 190 km. Będzie on zaopatrzony w 11 szur komorowych, a nurt będzie pogłębiony do 1,5 m. Pozwoli to na kursowanie na odcinku Płisk—Brzesz statków o pojemności 500 ton rej. br. Koszt ogólny przebudowy wyniesie ok. 12 mln. złotych, przy czym w r. b. będzie wykonana połowa robót. Przedłużeniem tej drogi wodnej będzie nowy kanał, t. zw. Kamienny, którego budowa już się rozpoczęła. Ma on połączyć Kamiennym w Klesowie, Janowej Doune i Berestowcu drogą wodną z centrum Polski. Pozwoli to na ominięcie kosztu przewozu kamienia do budowy dróg bitych, przyspieszając się tym samym do przyspieszenia budowy tych ostatnich.

Kanał Kamienny biec będzie od Klesowa do Horynia (43 km. kanału), następnie skanalizowanym Horyniem (8 km.), kanałem sztucznym (26 km.) do Horynia do Stobaby (opływ Styru), wreszcie Styrem i już

istniejącą drogą wodną do Pińska (40 km.). Ogólna długość kanału wyniesie 130 km. w tym 90 km. kanału sztucznego. Koszt tego kanału jest niewielki, gdyż wyniesie 9 miln. zł. W roku bieżącym będzie wykonana połowa robót.

## Giełda warszawska

z dn. 8. IX. 37

### Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.40	293.12
Londyn	26.31	26.38
N. J. czeki 52 1/2	528 1/2	
Paryz	19.13	19.78
Praga	18.47	18.52

### Akcje:

Bank Polski 105 1/2

### Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	56.40	56.50
3 proc. poz. lnw. 1 em.	68.50	69.00
3	68	68
5 proc. konwersyjna 62	—	—
5	—	—
5	—	—
6	—	—
4	—	—
7	—	—
4	—	—

### Waluty:

Dol. amer. 530 527  
Marki niem. 132 127

## Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 8 IX. 37.

Ceny za tonar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładach kach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

Zyto I stand. 696 g/l *	24.00	24.25
Zyto II stand. 670 g/l *	23.00	23.50
Pszonica I stand. 730 g/l *	29.00	30.00
Pszonica II stan. 710 g/l *	28.00	29.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	—	—
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	18.50	17.50
Owies I stand. 468 g/l	21.00	22.00
Owies II stand. 445 g/l	19.00	20.00
Gryka 610 g/l	—	—
Świeżo młiane b. 90% i-ee wag. stos. sal.	—	—

\* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

## Z za kotar studio

### W NIEDZIELE POPOŁUDNIU OSTATNIA AUDYCJA KONKURSU RADIOWEGO

Zbliża się termin zamknięcia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego. Onegdaj od była się przedostatnia audycja, po której znowu napłynęło do Polskiego Radia tysiące kartek pocztowych od nowych uczestników Konkursu. Tempo zgłoszeń w miarę zbliżającego się terminu zamknięcia listy uczestników jest coraz większe. Od czasu ostatniej audycji napływa do radia przeciętnie po 5.000 odpowiedzi dziennie.

Ze względu na okres urlopów, który dla większości rodzin kończy się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego Polskie Radio postanowiło zorganizować jeszcze dodatkową audycję konkursową, która odbędzie się w niedzielę dn. 5 września o godz. 16.40. Wszyscy którzy chcą wziąć udział w konkursie winni słuchać tej dodatkowej audycji, która będzie już nieodwołalnie ostatnią audycją Wielkiego Letniego Konkursu dla Radiosłuchaczy. Na uczestników Konkursu Polskiego Radia czekają piękne nagrody, dostosowane do potrzeb wszystkich sfer społecznych w Polsce.

Wśród 500 cennych nagród znajduje się samochód Polskiego Fiata, wycieczki morskie statkami Gdynia — Ameryka, wycieczki do Paryża „Francopolu”, wycieczki samolotowe „Lotu”, 20 odbiorników Philipsa, Telefunkena, Ery, Natavisa, Silesii, oraz Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, szereg książek wydanych przez ksęgarnię „Trzaska, Evert i Michalski”, aparaty fotograficzne Kodaka, drzewa mrowe, oraz komplety nici jedwabnych z Milanówka, kupony ubraniowe i koce leszczkowskie, elektryczne żelazka do prasowania i maszyny do kawy B-ci Borkowskich, maszyny do szycia The Kempisty Company, zegarki Woronickiego, nagrody z f-my Centra, nesery Polskich Rymarzy i Siodlarzy, piękne kryształ, obrusy do śniadań, wieczne pióra, teczki itp.

Odpowiedzi na konkurs przyjmowane będą tylko do 15 września b. r.

### PRZYGODA W GRINZINGU

**Operetka z ogrodu Rozgłośni Krakowskiej.** Dnia 4 września o godz. 21.05 Rozgłoszenia Krakowska nadaje w programie ogólnopolskim polską operetkę p. t. „Przygoda w Grinzingu” Adama Lenczowskiego według libretta Władysława Krzemieńskiego. Audycja ta jest pomyślana jako widowisko radiowe, które rozgrywać się będzie w ogrodzie Rozgłośni Krakowskiej, przemienionym jakby w ogródek winiarni z Grinzingu. Aktorzy w groteskowym zamarkowanych kostiumach grać będą pośród stolików, zajętych przez zaproszonych gości.

Dwucipne skojarzenie elementu widowiskowego i słu howego jest zasługą reżyserii Mieczysława Węgrzyna. Muzyka Adama Lenczowskiego nosi charakter typowo wiedeński, a wiadomo ile zawsze świeżego uroku i melodyjności posiadają piękne walce i piosenki tego kompozytora. Osoby biorące udział w operetce: Lucy — Alicja Matusiakowa-Radulska, Piotr — Tadeusz Kondrat, Mitzi — Hanna Bielska, Adelfina — Teresa Suchocka, Keleman — Włodzimierz Macherski, Forst — Kazimierz Opaliński i inni oraz chór i orkiestra pod dyktando kompozytora Adama Lenczowskiego.

Trzęś operetki: „Młody oficer huzarów Piotr Forst kocha się (rzecz prosta z wzajemnością) w uroczej gwiazdce z ogroduk winiarni „Pod Złotą Gwiazdą” — Lucy Hubert. Rodzina jego, a szczególnie młoda i przystojna, lecz pretenjonalna macocha, sprzeciwia się stanowczo temu związkowi. Na szczęście misterna intryga, zgrabnie przeprowadzona przez przyjaciela Piotra, rotmistrza Kelemana, rozwiązuje ten konflikt... a jak, to usłyszycie radiosłuchacze dn. 4 września o godz. 21.05.

### O TENISIE

Tenis jest niewątpliwie jednym z najwytworniejszych sportów, wymagających jednocześnie od graczy szybkiej orientacji, zręczności, ruchliwości. O tym to „białym” sporcie mówić będzie Irena Budryńska w felietonie z cyklu „Na zielonej arenie” p. t. „Rozmowa przez siatkę”. Zostanie on wygłoszony przez radio dziś o godz. 15.00.

### RODZICE A SZKOŁA

O tym problemie będzie mowa w audycji dla wszystkich, nadanej przez Rozgłoszenia Wileńskie dziś o godz. 15.10 p. t. „Szkoła dla mamus i tatusów”, oprac. przez dr. Władysława Arcimowicza. Między szkołą a rodzicami musi być ścisła współpraca i współdziałanie, wtedy tylko bowiem wychowanie szkolne może dać wyniki pozytywne. Kontakt obu tych elementów, mających tak doniosły wpływ na psychikę i charakter dziecka musi być ścisły i ciągły, a nie dorywczy, gdzieś w końcu roku, kiedy zaskoczeni rodzice ucznia dowiadują się o możliwości pozostania jego na drugi rok w tej samej klasie. Audycja ukaże radiosłuchaczom szereg obrazków z tej dziedziny z terenu szkoły powszechnej, oświetlających szczegółowo omawiany problem w formie lekkiej i przystępnej.

### ŚWIAT W OCZACH ZWIERZĄT

Zwierzęta reagują zmysłowo na otaczające je zjawiska zupełnie inaczej niż ludzie. Niektóre ich zmysły są w stosunku do ludzkich przetyponie, inne nadzwyczajnie wyostrome. O tych interesujących każdego, interesującego się przyrodą człowieka, mowa będzie w pogadance dr. B. Ogijewicza, która zostanie wygłoszona przez radio dziś o godz. 12.15.

## Wręczenie sztandaru przez miasto pułkowi artylerii

Jak już donosiliśmy Zarząd miasta postanowił ufundować jednemu z pułków artylerii, stacjonujących w Wilnie sztandar z emblematami miasta. Uroczystość wręczenia sztandaru temu pułkowi odbędzie się 11 listopada, w ramach uroczystości

19-lecia odzyskania niepodległości. Obecnie magistrat polecił studentowi Wydz. Sztuk Pięknych U.S.B. p. Houwałkowi wykonać godła Matki Boskiej Ostrobramskiej i m. Wilna, które będą umieszczone na wspomnianym sztandarze.

## Rozwój Okr. Tow. Org. i K. R. w powiecie lidzkim

**LIDA.** Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie posiada na terenie powiatu 67 kółek rolniczych, które ogółem liczą 1.676 członków. Ponadto zostały nie dawno zorganizowane 2 koła mleczniczości w Jodziszkach i Zmieniewiczach, które liczą 56 członków. Razem wszystkich ogniw O. T. O. i K. R. posiada 100 z 2.402 członkami.

Niezależnie od tego do O.T.O. i K. R. w Lidzie należą: Spółdzielnia rolnicza 15 Kas Stefczyka, 15 spółdzielni mleczarskich oraz 30 spółdzielni spożywców. Razem ze wszystkimi ogniwami i organizacjami O. T. O. i K. R. liczy około 10.000 członków i uchodzi za najpotężniejszą organizację w powiecie.

## Kredyt ulgowy dla rolników gminy jodzkiej

**BRASŁAW.** Władze wojewódzkie przyznały mieszkańcom gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego kredyt ulgowy w wysokości 10 tys. zł. na zakup paszy treściowej i objęto-

ciowej oraz na zakup nasion, w związku z kłeską gradobicia, jaka dotknęła w roku bieżącym rolników tej gminy.

## NA ANTENIE

Wtorkowy skecz radiowy pióra Wandy Boyé wykażal jasno, jak trudnym rodzajem humoru jest humor radiowy. Dialog toczył się bez zahamowań, było dużo dobrych powiedzonek — a jednak kilka dłuższych niepotrzebnie psulo efekt. W samej budowie skeczu autorska popelnila kilka niecelowości i nie wydobyła należytej pointy.

Wykonawcy — pp. Szablowska-Ciechanowiczowa, Mrogonowius i Mroźewski — dobrzy. Ale poco cały czas przyspiewywał im kazarek?!

Srodowy reportaż z płyt „Biała Airyka” interesujący w temacie i koncepcji. Audycje tego rodzaju są, moim zdaniem, pożądane odznaczają się bowiem rozmaitością i nie nużą słuchacza.

Interesujący też był felieton p. Wandy Dobaczewskiej o Radziwille „Panie Kochanku”. Cały cykl o „typach i oryginalnych wileńskich” jest niewątpliwie ciekawy. Uważam jednak, że należałoby mówić raczej o ludziach bardziej nam bliskich w czasie. Fakt, że ktoś może nie będzie z tego zbyt zadowolony, nie jest znów tak bardzo ważny. I tak Polacy są nader obrażliwi! „Poruszanie” zaś osób nam bliższych deda relietonom rumieców, J. Ł. P.

## Polskie Radio Wilno

Sobota dn. 4 września.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. 11.05 „Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży” przemówienie ministra W. R. i O. P. 11.15 Audycja dla szkół „Witam was” 11.40 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Świat w oczach zwierząt” felieton B. Ogięwicza. 12.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 „O piłce i rakiecie tenisowej” pog. Mary Beckhand. 15.10 Życie kulturalne miasta: prowincji. 15.15 „Szkoła mamusi i tatusiów” w opr. dr. Wł. Arcimowicza. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Jas” słuchowisko dla dzieci. 16.30 „Bajeczki” w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla. 17.00 Pieśni ludowe. 17.15 Utwory Edwarda Griega. 17.50 Bohaterskie miasto Lwów pogadanka. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy Ani Polakow. 19.4 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą „Dzieci idą do szkoły”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza. 21.05 „Przygoda w Grinzingu” operetka w 1 akcie. 21.55 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 22.10 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

Nieodwołalnie tylko dziś i jutro

PAN PLAN R 8  
TajnyPolskie Kino  
ŚwiatowidOstatnie dni monumentalnego filmu  
polskiego.

## TY, CO OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

W rolach czołowych kwiat aktorstwa polskiego Bogda, Żelichowska, Junosza-Stępowski, Cybulski, Sielański, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów Film, który porwie wszystkich. Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program aktualna

Uroczyste otwarcie sezonu jesiennego

Monumentalny film zrealizowany pod wysokim protektoratem francuskiej marynarki woj.

## Noc przed bitwą

W roli gl. ANNABELLA

W tych dniach w kinie „LUX”

## Na jesień i zimę już otrzymano nowe

dla pań: sukien, płaszczy, sweterków, garsonek, szlafroków, bielizny;

dla panów: koszul, krawatów, swetrów, pulawerów, pyjam, bonżurek.

Wytworną konfekcję, galanterję, trykotażę i t. d. poleca

D/Ń W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30

Firma śledzi stale za nowościami sezonu

## MUNDURKI UCZNIOWSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY!

poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21

Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

## Księgarnia i skład materiałów piśmiennych

## J. Tarasiewicz

Wilno, Bazylińska 1 (przy Ostrej Bramie)

poleca: podręczniki nowe i używane dla szkół powszechnych i średnich wszelkich typów, materiały piśmienne oraz wszelkie artykuły dla młodzieży szkolnej w wielkim wyborze. Na składzie osobny dział dewocjonalii i oleodruków P.P. Akademikom rabat. Ceny niskie.

Nie kupuj nic  
u przedsiębiorców  
żydowskich

## FUTRA

Leon Łopuszański

Zamkowa 4

PŁASZCZE damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskieZakładasz sad,  
plantację jagód,  
truskawek  
wstąp doCentrali Zaopatrzeń  
Ogrodniczych

WILNO, ŁAWALNA 28.

Porady fachowe bezpłatne.

## HELIOS

Polska złota seria, Nowa  
Edycja 1937 r. Monumentalny film polski

## NA SYBIR

W rol. gl. Najw. sławy polskiego ekranu  
Jadwiga SmosarskaAdam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska, Bogusław Samborski i in.  
nad program atrakcje

## CASINO Zbuntowana

W rol. Katarzyna HEPBURN i Norbert MARSHALL Dramat młodej  
gl. dziewczyny nie  
uswiadomionej, nie znającej życia... Dzielę kobiety, która jest ofiarą fałszywej moralności

Nad program: Dodatki

Towarzystwo Kursów  
Technicznych

W WILNIE

prowadzi następujące kursy:

1. Pomocników mierniczych — 6 1/2 mies.,
2. Dozorców drogowych — 6 1/2 mies.,
3. Dozorców Melioracyjnych — 6 1/2 mies.,
4. Radio - i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies.,
5. Wyrobów betoniariskich i tynków szlachetnych — 4 mies.,
6. Techniczno - Kreslarskie żeńskie — 6 1/2 mies.,
7. Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies.,
8. Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim.

Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie potrzebnym do wykonywania fachu.  
Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacyj udziela i podania przyjmują kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, Holendernia 12, gmach Państw. Szkoły Technicznej tel. 171.

## Kupno i sprzedaż

WILCZYCE naturalną 7 tygodniową sprzedam natychmiast. Ostrobramska 25. Hurtownia.

SKLEP SPOŻYWCZY w dobrym punkcie do sprzedania. Adres w adm. „Dz. Wil.”

2 DOMEY do sprzedania w rejonie Dworca kol. do sprzedania, adres w adm. „Dz. Wil.”

PIANINO w dobrym stanie sprzedam za 450 zł. Wielka 12 m. 39.

## Praca poszukiwana

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkim instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dz. Wil.”

OSOBA starsza poszukuje pracy na przychodzącą. Sw. Jakuba 4-6.

GOSPODYNI samodzielna z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Zamkowa 18 miesz. 17.

POSZUKUJĘ POSADY ochmistrzyni dobrze znam się na gospodarstwie i na kuchni, praktyczna, warunki skromne z-k Sw. Jerski 4-23.

RZADCA - EKONOM, kowaler, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia: Poste-restante dla „Piłsudczyka” poczta Brok woj. Białostockie.

Reklama jest dźwignią handlu

## Mieszkania i pokoje

POKOJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9-8.

POKOJ dla uczni lub studentów może być z całodziennym utrzymaniem, tamże obiady. Mostowa 19 m. 1.

PRZYJMĘ NA MIESZKANIE z utrzymaniem 2 uczenie — 2 uczniów. Solidna opieka przy rodzinie zapewniona, pomoc w naukach a francuska konwersacja. ul. Jakuba Jasińskiego 18 m. 10 J. Kulikowska.

POKOJE z kuchnią lub z utrzymaniem zł. 100 miesięcznie, w cudnej miejscowości, sosnowy park, komunikacja autobusowa z placu Orzeszkowej do Jerozolimi. Kolonia „Zgoda” p. Zajączkowskiej. 2013-6

UCZNI przyjmę na mieszkanie z pełnym utrzymaniem, opieka solidna. Można z konwersacją francuską. Zamkowa 14-1. 2009-3

POKOJ do wynajęcia Uniwersytecka 9-15

DWA DUŻE, ładne ciepłe pokoje z wygodami, nie krepujące do wynajęcia. Pańska 23, wejście róg Łuk.skiego Placu w bramie. Informacje na miejscu u p. Masłowskiego.

MIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia (2 w randy), suche i ciepłe. Dow. Sołtaniska 6-1

MIESZKANIE 4 pokojowe nowoczesne, eleganckie, wolne od podatku, po 100 zł. miesięcznie. Tomasz Zana 13.

DWIE UCZENICE przyjmę z całkowitym utrzymaniem. Opieka i pomoc w naukach zapewniona. Jagiellońska 10-6 Majorowa Kamińska.

## Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Niemieckie dla wszystkich celów i poziomów (od początkujących do b. zaawansowanych) bezkonkurencyjnie tanio, gruntownie, szybko.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

## Różne

TRUSKAWKI Zdrowa, silna rozsądę truskawek, w cenie 2 zł. za 100 szt. sprzedaż i wysyłka za zaliczeniem pocztowym, osada Janówek, poczta Turgiele. (4)

## Zguby

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Starostwo Grodzkie w Wilnie na imię Aleksandra Siergiejewicza zam. ul. Oficerska 4/7 m. 6 — unieważnia się.

## Pomóżmy bliźnim!

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o laskawie najskromniejsze ofiary prosi ciężko chory, Łask. ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

HUGO WAST.

85

## ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— A skoro uwierzą... jak ja wierzę?

Adalid uśmiechnął się zagadkowo, wzruszając ramionami.

— Przyszłość należy do Boga.

— A co się stało z rurami, które znikły? Czy to także wprowadzenie w błąd?

— Z ogrodu mego znikły w rzeczywistości, ale wcale nie dla wyrobu złota. Pocięni byli ci twoi przyjaciele, którzy owego wieczoru podczas balu, zaglądali ciekawie za krzaki hortensji.

Adalid wybuchnął śmiechem.

— Alle przecież był wraz z nimi również prezydent...

— Alle prezydent był poinformowany.

— A więc odrodzenie Banku Południowo - Amerykańskiego zostało dokonane przy pomocy rządu?

— Tak. Rząd rozumiał to dobrze, iż upadek banku wśród sytuacji w jakiej się znajdował świat, pociągnąłby za sobą w przepaść wszystkie inne banki, a tym samym doprowadziłby kraj do rewolucji społecznej.

Bank Narodowy wspomógł mnie i uratował, a tym samym uniknął również własnego upadku. Nigdy jeszcze rząd w Argentynie nie uczynił nic tak mądrego i owocnego.

— Podejrzał do Kahał...

— Wiem o tym. Przyjaciele twoi patrzyli trzeźwo na sprawy. Tym razem jednak przemówiła im do rozumu legenda o Juliuszu Ramie.

— A więc to na prawdę legenda?

— Mniejsza z tym. Legenda, czy nie, to nie jest ważne. Bądź jak bądź, przemiana metali jest prawdą naukową. Chemia nowoczesna...

— Ależ, na Boga. Nie jestem wyśnawiczką Kahała, a to bajka dobra dla Synagogi...

— To źle, że mi teraz nie wierzysz.

— Zostawmy już dzisiaj to wszystko. Czy zczy sobie wuj, abym odwozła samochodem na stację?

— Owszem, proszę cię bardzo. Biedny Juliusz Ram jest zrozpaczony: córka jego zamierza wstąpić do klasztoru.

— Ależ nie.  
— Powiadaj ci, że tak.  
— A z jakich powodów?  
— Nie wiem. Przypuszczam jednak, że z powołania.

Marta odwozła wuja i odprowadziła go aż do pociągu do Bernal, nie uzyskawszy od niego innych wiadomości. Wróciła więc do domu podniecona. Skoro zakomunikowano jej, że panowie z Kahału pragną pomówić z nią, kazała ich odesłać do diabła, mówiąc że ma migrenę i musi położyć się do łóżka.

Później, dowiedziawszy się, że Kahał jeszcze się naradzał w gabinecie jej ojca, nabrała bilecik, który im odesłała. Brzmiał on w ten sposób:

„Wszystkie złoto sprzedane tonami na świecie w ostatnich miesiącach, jest dobre i prawdziwe. Złota wyprodukowanego przez Juliusza Rama mogłoby wystarczyć zaledwie na zapłombowanie zębów panu Eliaszwowi Silbersteinowi”.

XXIII

ATHANOR ZRUJNOWANY  
PRZEZ RAMA

Blumen przeczytał kartkę wobec pięciu potentatów, oraz Rosza Silbersteina. Wszyscy siedmiu spojrzeli na siebie pytająco.

— Czy można prosić o przeczyta-

nie jeszcze raz? — wyraził Rosz życzenie, które wnet Blumen wykonał.

— „... mogłoby wystarczyć zaledwie na zapłombowanie zębów panu Eliaszwowi Silbersteinowi”.

— Ta młoda panienka, jak widzę, jest bardzo niegrzeczna — powiedział Rosz z Nowego Jorku, — to jednak, co mówi, ma wszelkie pozory prawdziwości.

Pozostałych sześciu milczało.

— Należy stąd wnosić, mówił dalej Silberstein, — że złoto sprzedane w Buenos Aires było tym, którego przysięgliśmy nie sprzedawać, czyli złoto żydowskie...

— To niemożliwe.

— Ależ w jaki sposób?

— Któżby mógł złamać przysięgę?

— A czyż panowie są pewni, że nie sprzedano ani grama tego złotego metalu?

Sześciu przysięgało się z myślą o dniu przebaczenia (Jom Kipur), który daje prawo oszukiwania bez popełnienia grzechu.

Rosz Silberstein uśmiechnął się złośliwie i z zadowoleniem.

— Cieszę się, że tak się stało — powiedział. — W ten sposób Rheinholdowie zrobili doskonały interes, kupując olbrzymie zapasy złota po niskiej cenie, panowie zaś zatrzymują to co posiadają. Złoto pójdzie znowu w górę.

Sześciu zbladło.

Biedny Gutgold, któremu kartofel nie sprawiał ulgi w bólach reumatycznych, zapytał nieśmiało.

— Przypuszczam pan, że złoto znowu się podniesie w cenie?

Niewątpliwie. Skoro świat się dowie, że wpadł w pułapkę chrześcijańską, znowu powróci do kultu naszego bożka.

— Nie. To tylko żart starego Adalida — odezwał się Migdał. — Puszczając w świat tę wiadomość, Adalid chce podnieść cenę złota, a potem rzucić na rynek kilka tysięcy kilo, pochodzącego z produkcji Juliusza Rama.

Omawiano tę możliwość i wszyscy prócz Rosza z Nowego Jorku, wierzyli w słuszność tego przypuszczenia. Silberstein kręcił głową:

— Ta panienka, co mówi z takim brakiem szacunku dla moich zębów, powiedziała prawdę. Cieszymy się i śpiewamy chwałę Panu Rheinholdowi zrobił najlepszy interes, jaki mógł być zrobiony w całym stuleciu, kupując wszystko zaofiarowane złoto, a wraz z nimi również i panowie, którzyście, aby nie złamać przysięgi, zatrzymaliście wszystko, coście posiadali. Jeszcze przed końcem miesiąca złoto pójdzie w górę, jak nigdy.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoesp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kroska redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

